

ER0410

PL ISSN 0137-0240

Nr indeksu 3504

26 IV 1945

MIERZECIŃSKIE

8 stron

# Kurier

## Szczeciński

1985-03-07, CZWARTEK

Nr 47 (12 186) Rok założenia 1945 Nakład: 80 000 egz. Cena 5 zł

W CSRS rezygnują z wo'nych sobót i niedziel

# Ostra zima — więcej pracy

(Korespondencja z Pragi)

TEGOROZNA szczególnie ostrą, jak na tutejsze warunki, zima zostawiła ślad na wykonaniu planów gospodarczych stycznia i lutego. Według ostatnich ocen wiele przedsiębiorstw nadrabiać będzie straty nawet do końca kwietnia, a budownictwo, któremu zima najbardziej skomplikowała pracę jeszcze dłużej. Walka z gospodarczymi skutkami długotrwałych mrozów trwała i trwa nadal.

statecznym rachunku jeszcze wyższe. Ciężkie dni przeżywał transport. Mrozy spowodowały wiele awarii, wzrosły koszty paliwowa. Prawie całkowicie stanęła

(Dokończenie na str. 3)

### W. Brytania

## Transplantacja serca i płuc

LONDYN PAP. W londyńskiej klinice Harefield, grupa lekarzy dokonała udanej transplantacji serca i płuca. Pacjentką była 5-letnia Australijka, a dawcą trzyletnie dziecko. Operacja trwała 4,5 godziny i kierował nią lekarz angijskiego pochodzenia, Brooke Matthews.

Jak poinformował rzecznik kliniki, najmłodsza dotychczas pacjentka na świecie, której przeszczepiono cudze serce, czuje się bardzo dobrze. Wcześniej ojciec uratował ją, po uzyskaniu informacji, że córka jego przeżyła tylko kilka miesięcy, dokonał napadu na restaurację w Melbourne, aby w ten sposób zdobyć środki na sfinansowanie operacji transplantacji serca. Policja schwytała zdesperowanego ojca. Z pomocą przyszli jednak lekarze otarodowcy. Kierujący zespołem środków na operację w londyńskiej klinice.

### Brazylia

## Za legalizacją partii komunistycznej

BRASILIA PAP. W parlamencie brazylijskim wnieiono projekt poprawki do konstytucji przewidującej legalizację działalności Brazylijskiej Partii Komunistycznej. Pod dokumentem złożyło podpisy dwadzieścia członków Kongresu Narodowego.

## Reagan przyniósł szczęście rabusiom

WASZINGTON PAP. 3 osobników w maskach na podobieństwo twarzą Ronald Reagana wtargnęło we wtorek do narodowego banku Kanady w Montrealu i ukradło 70 tys. dolarów.

Jak poinformował szef ochrony banku, ubrojeni rabusie sterowali 10 pracowników banku i zmusili ich do otwarcia skarbonki. Po zajęciu w kabinie pracowników i ogłoceniu szefa banku oddali się z miejsca przestępstwa.

### ENERGETYCE

udało się utrzymać wysoki poziom produkcji. Już w styczniu plan produkcji elektryczności został przekroczony o prawie 8 proc., a górnictwo w ciągu dwóch miesięcy wydobyci przeszło 100 tys. ton węgla więcej niż przewidywał plan. Była to ważna baza wyjściowa do ograniczenia skutków mrozu, ale zapotrzebowanie na energię tak wzrosło w sferze pozaprodukcyjnej, iż trzeba było wprowadzić ostre ograniczenia zużycia w produkcji przemysłowej. Dotknęło to sporą część zakładów pracy. Plan stycznia nie został zrealizowany przez dwie piąte zakładów przemysłowych. Lutowe straty zwłaszcza przy powtarznej fali ok. 30-stopniowych mrozów mogą okazać się o-

### Dolar słabszy

NOWY JORK PAP. Na giełdzie nowojorskiej zanotowano w środę spadek kursu dolara wobec twardych waleń zachodnich. Za dolara płacono przed zamknięciem giełdy 3,359 marki zachodnioemieckiej, podczas gdy dzień wcześniej płacono 3,423 DM. Dolara wywniesiono za 10,450 franków francuskich, a wtorek płacono za niego 10,485 franka.

## Samosady „Nasi okupanci“

GRUPA ROBOTNIKÓW z Huty im. Lenina napisała do władz pe- blich gorczyli list o wymuszeniu w kościołach pieniędzy, wdieraniu się do szkół z nauką fanatyzmu, o prześladowaniu dzieci nie pobierających nauki religii i o gwałtach na lekcjach religii, że „niekatolicy są jak psy, bo psy też nie są wiernymi“. Świadczyć jednak można, że narasta w społeczeństwie, także wśród coraz bardziej znaczącej i znacznej części wiaryzących, dezaprobata wobec objawów nietolerancji, agresywnego klerikalizmu i wypowiedzi zaprawianych fanatyzmem. Również przeogromna większość kleru, jak

## Stanowisko OPZZ dotyczące ochrony warunków życia

WARSZAWA PAP. W wyniku ustaleń w czasie spotkania i sekretarza KC PZPR generała armii Wojciecha Jaruzelskiego z Prezydium Komitetu Wykonawczego OPZZ, 6 bm. od było się robocze spotkanie wicepremiera Zbigniewa Messnera z przedstawicielami kierownictwa OPZZ. Przedmiotem rozmów było stanowisko OPZZ do tyżacej ochrony warunków życia społeczeństwa, a w szczególności jego najuboższych warstw po ostatnich podwyżkach cen artykułów żywnościowych.

Przewodniczący OPZZ Alfred Midowicz jeszcze raz podkreślił, iż komunikat trzech ministrów był zaskoczeniem dla OPZZ i wszystkich związków. Społeczeństwo oczekiwało, iż decyzje ograniczone zostaną do podwyżek cen artykułów mącznych, a ich skala będzie znacznie niższa.

PODZAS rozmów przedyskutowano wniośki Prezydium KW OPZZ, dotyczące:

- powołania roboczego zespołu mieszanego z zadaniem określenia ekonomicznej racjonalności zmian cen oraz nakreślenia alternatywnych dróg hamowania inflacji, przywrócenia równowagi i właściwych relacji dochodowych w całej gospodarce;
- zwiększenia środków na zabezpieczenie wycożynku letniego ludzi pracy;
- utrzymania realnej wartości za siłków rodzinnych przez coroczne ich podnoszenie proporcjonalnie do wzrostu kosztów utrzymania;
- przesunięcia terminu podwyżki cen mięsa i jego przetworów z czerwca na lipiec i ograniczenia ich skali do niezbędnego minimum;
- ograniczenia wysokości ceny mięsa w okresie lata;
- utrzymania realnej wartości rent i emerytur pracowników;

(Dokończenie na str. 2)

## Robocza wizyta szefa dyplomacji RFN w Polsce

# W. Jaruzelski przyjął H. D. Genschera

Z JEDNODNIOWĄ wizytą roboczą przebywał 6 bm. w Polsce wicekanclerz i federalny minister spraw zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec Hans-Dietrich Genscher.

BEZPOŚREDNIO po powitaniu na lotnisku Okecie, w pałacyku MSZ rozpoczęły się rozmowy między ministrami spraw zagranicznych obu krajów. Były one następnie kontynuowane w poszerzonym gronie.

Minister H. D. Genscher został przyjęty przez prezesa Rady Ministrów PRL, gen. Wojciecha Jaruzelskiego. W rozmowie uczestniczył minister spraw zagranicznych, Stefan Olszowski. Obecni byli: ambasador PRL w Republice Federalnej Niemiec, Tadeusz Olechowski oraz ambasador Republiki Federalnej Niemiec w Polsce, Horst Roeding. W dalszej części spotkania wzięli udział ze strony polskiej wiceprezesa Rady Ministrów Edward Kowalczyk i Mieczysław F. Rakowski, ze strony RFN sekretarz parlamentarny frakcji FDP w Bundestagu Torsten Wolfram.

Podczas rozmów dokonano wymiany poglądów na węzłowe zagadnienia procesu normalizacji stosunków wzajemnych oraz najważniejsze problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej.

Strona polska przyjęła z zadowoleniem oświadczenie ministra H. D. Genschera o znaczeniu, jakie rząd Republiki Federalnej Niemiec przywiązuje do

promyślnego rozwoju wzajemni stosunków z Polską Rzeczpospolitą Ludową i postanowieniami układu z 7 grudnia 1970 r. Odnosiła się również z uznaniem do wcześniejszych, konstruktywnych wypowiedzi ministra Genschera, a także do wyrażonego na forum Bundestagu przez kanclerza H. Kohla stanowiska, iż nienaruszalność granic i poszanowanie integralności terytorialnej wszystkich

(Dokończenie na str. 3)

## Dziś I Kongres ZSP

DZIŚ w Warszawie — z udziałem ponad 300 delegatów przybyłych do stolicy ze wszystkich środowisk akademickich kraju — rozpocznie obrady I Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich. Zadaniem uczestników kongresu jest analiza dwuletnich doświadczeń odrodzonego ruchu studenckiego, podsumowanie dorobku organizacji w sprawach społeczno-zawodowych, a na tle warunków społeczno-politycznych życia kraju określenie zadań ZSP na przyszłość.

### Przed Dniem Kobiet

## Spotkanie w Zamku Królewskim

W ZAMKU Królewskim w Warszawie odbędzie się dziś uroczysta Wigilia zorganizowana z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet w 40 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem. W spotkaniu organizowanym przez Ligę Kobiet Polskich, weźmie udział kombatantka II wojny światowej, żołnierka, uczestniczka ruchu oporu, więźniarka obozów koncentracyjnych, nauczycielka z tajnych szkół, a także przedstawicielki organizacji i środowisk kobiecych.

## Foki na polskim wybrzeżu

WARSZAWA PAP. Jak dowiodły badania polskich zoologów, na Bałtyku i pobrzeżu była spotykana fok szara, która stopniowo zniknęła. Wśród polskiej fauny brzozy. Wyjątkowo gatunek ten można było zobaczyć w ujściu Polędzicy Pomorskiej, w ujściu Wisły i Odry. Generalnie rzecz biorąc fok szara polowała się w Polsce rzadko i nieregularnie — jednak częściowo inno gatunki fok. Skrajnie rzadko można bowiem nap. zobaczyć fokę na naszym wybrzeżu lub na Zalewie Szczecińskim. Jej krewniak — fokę pospolitą i fokę obrączkowaną.

Ze snasków morskich pojawiają się też w naszych morskich wodach przybrzeżnych — choć rzadko — moczwy. Moczwa rozmnaża się w południowych Bałtyku, zaś na Złote wywodzić przez Cieśninę Duńską.

### Stambuł

## Bitwa rybaków z głodnymi mewami

ANKARA PAP. Ponad godzinę trwała w stambulskim targu rybnym bitwa rybaków z mewami. Okrzymie stada wygłodniałych ptaków zaatakowały skrzynki z rybami. Ratując się przed atakami tyżacy zmuszeni byli wyrzucić część połowu do morza. Jest to jeden z przykładów jak dotkliwie daje się we znaki w Turcji tegoroczna ostra zima.

Mroz utrzymuje się w większej części kraju, a w niektórych rejonach dochodził nawet do 35-40 stopni poniżej zera. Ludność Turcji nie przyzwyczajona do takiej temperatury dotkliwie marzną. Zarejestrowano kilka przypadków śmierci z powodu zamrznięcia.

(Ciąg dalszy na str. 2-3)

29/85



Nad założeniami ordynacji wyborczej

Nie zmieniać Konstytucji!

JUŻ ponad 7 tygodni trwa dyskusja nad założeniami ordynacji wyborczej do Sejmu. Systematycznie prezentujemy na łamach „Kuriera Szczecińskiego” opinie, refleksje i uwagi Czytelników. Niekiedy decydują się napisać do nas i niekiedy zgłaszają wnioski, wybiegające poza przedstawiony pod dyskusję projekt założeń ordynacji. Dziś zajmujemy się listem p. Adama Muraszki ze Szczecina, który pisze: „Moim zdaniem, stałe zmiany prawa, ustaw, przepisów, są u nas jakąś obsesją. W założeniach projektu ordynacji, na przykład proponuje się obniżenie granicy wieku posłów do lat 18 i zmianę ich liczby w Sejmie z 460 do 500. Pomijam, iż pierwsza propozycja w dotychczasowej dyskusji spotkała się z krytyką i to przeważnie ze strony młodzieży! Jest wiele

innych form włączania młodego pokolenia do rządzenia krajem. Jako starszy człowiek sam pamiętam lata międzywojenne, kiedy to na posła można było wybierać tylko ludzi, którzy ukończyli 30 lat życia. I słusznie! Po co zmieniać dawno ustalone i sprawdzone przepisy prawa?

Zaczęło się u nas od nowego podziału administracyjnego kraju — mamy 49 województw zamiast 17. Czy coś z tego powodu zmieniło się na korzyść? — wątpię. Tylko koszty całej „operacji” były znaczne. Teraz tworzone są rejony, do złudzenia przypominające dawne powiaty. Znowu pytam: po co?

Warianty założeń ordynacji wyborczej, w przypadku istotnych zmian, zmusiłyby do nowelizacji Konstytucji PRL. Tymczasem słusznie mówimy, że Ustawa Zasadnicza, źródło wszelkich praw w państwie, powinna być trwała, szanowana przez wszystkich obywateli. Doprawdy nie widzę najmniejszych potrzeby, aby nowelizować Konstytucję tylko dlatego, że w Sejmie zasiadłoby co najwyżej kilku osiemnastolatków. I sprawa liczby posłów: nie jest najważniejsza iłu ich będzie, ważne, żeby wybrać ludzi swiątłych, wiedzających czego chcą, takich, którzy dobrze przyszłą się Polsce” — kończy swój list p. A. Muraszek.

Od siebie dodamy, że telefonowało do nas kilku innych Czytelników, którzy w podobny sposób oceniali proponowane, konieczne w przypadku „przejścia” niektórych wariantów założeń projektu ordynacji — zmiany w Konstytucji.

Co o tym sądzą inni? Czekamy na uwagi. Dyskusja nad założeniami zbliża się do końca — warto wypowiedzieć się w istotnej dla nas wszystkich sprawie: w jaki sposób będziemy wybierali Sejm. (Jur.)

Konkurs na pisanekę

JAK o roku Wydział Kultury i Sztuki, Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki UM, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch” oraz Muzeum Rybołówstwa Morskiego w Swinoujściu, a także Muzeum Regionalne w Wolinie ogłaszają konkurs na pisanekę wielkanocną. Wykonane dowolną techniką — w liczbie nie mniejszej niż 3 sztuki — prace należy składać w organizatorów do 27 marca br. włącznie, dołączając karteczkę zawierającą imię i nazwisko, wiek, zawód i miejsce zamieszkania wykonawcy. Dwa dni później zbierze się jury, a 31 marca br. o godz. 19 w czynie Klubu MPK w Swinoujściu nastąpi oswiadczenie wystawy pokonkursowej, ogłoszenie wyników i tradycyjna już pisanekowa aukcja. Dochód z niej zostanie przekazany Domowi Seniorów w Swinoujściu. Z tego powodu nadane prace nie zostaną zwrócone, zaś organizatorzy apelują o nadsyłanie większej niż wymaga regulamin ich liczby. Zwycięzca otrzyma brązową kopię odkrytej podczas prac archeologicznych w Wolinie figurki Świętowi. Oprócz tego przewidziano liczną nagrodę rzeczową i dyplomy. Nowością w tym roku będzie Nagroda Publiczności. Otrzyma ją ten uczestnik konkursu, którego pisanekę uzyska na aukcji najwyższą cenę. A więc do dzieła! (Up.)

Gitara — instrument nie tylko perkusyjny

Posłuchać warto

W PIĄTEK i sobotę (8 i 9 bm.) odbywać się będzie w auli Państwowej Szkoły Muzycznej II st. przy ul. Szymanowskiej 13 konkurs gry na gitarze klasycznej. Do udziału w imprezie zakwalifikowało się ponad 20 uczniów ognisk muzycznych w trzech gminach wiejskich. Z uwagi na to, że gitara jest ostatnio instrumentem bardzo popularnym, organizatorzy konkursu — ogniska muzyczne prowadzone przez TROA oraz Spółeczeństwo Ognisko Muzyczne nr 2 zapraszają wszystkich zainteresowanych. Przesłuchania konkursowe odbywają się w piątek o godz. 16 i w sobotę o godz. 11. Szczególnie gorąco zapraszają szczytni organizatorzy imprezy na niedzielę (10 bm.) o godz. 12 na koncert laureatów oraz recital gitarowy Andrzeja Mokrego. (H)

Akt oskarżenia przeciw nieuczciwej klientce banku

WROCŁAW PAP. Prokuratura Rejonowa Wrocław-Stare Miasto za kontynuację dochodzenia w sprawie przedkwa Stefani Z., nieuczciwej klientki i Oddziału Banku PKO we Wrocławiu, która w pierwszym dniu lutego br. podczas wymiany bonów rewaloryzacyjnych przyletała wskutek omyłki kasjerki zamiast 43.500 zł kwotę dziesięciokrotnie wyższą — 435 tys. zł i nakłoniła do zwrotu. Do Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu 6 bm. skierowano akt oskarżenia. Prokuratorzy, ze wobec oskarżonej za stłobnowo areszt tymczasowej.

Stanowisko OPZZ

(Dokończenie ze str. 1) — podjęła prace nad ustaleniem wysokości płacy minimalnej w oparciu o minimum socjalne; — zaostreżenia kontroli wzrostu cen artykułów pochodnych i usług. Uzgodniono, iż w III kwartał br. dokonana zostanie szczegółowa analiza wpływu podwyżek cen na wzrost kosztów utrzymania poszczególnych grup ludności. Tak opracowana analiza stanowić będzie podstawę do decyzji płacowych i cenowych w II półroczu br. Powołano też zespół roboczy do wypracowania szczegółowych koncepcji realizacji wniosków związkowych zawodowych. W czasie spotkania uzgodniono, iż prace zespołu rządowo-związkowego ds. układów zbiorowych pracy będą tak organizowane, by umożliwić zawarcie pierwszych nowych układów jeszcze w I półroczu br.

Z pomocą szkole

500 tys. zł ze Związku Spółdzielni Inwalidów

ZARZĄD Regionalnego Związku Spółdzielni Inwalidów w Szczecinie postanowił przekazać na rzecz budowy „50 szkół na 50-lecie Ziemi Szczecińskiej” kwotę 500 tys. zł, prosząc równocześnie, by została ona wykorzystana na budowę szkół specjalnie, bądź na organizację i wyposażenie w budowanych szkołach klas dla dzieci niepełnosprawnych. Rada związku wystąpiła też do wszystkich zrzeszonych spółdzielni z apelem o włączenie się do tej akcji. (tur)

Taniej w sklepach PHU „Jubiler”

Od 11 lutego obowiązują nowe, niższe ceny na niektóre: ● czasomierze, ● wyroby jubilerskie ze srebra, ● nakrycia stołowe ze srebra, ● wyroby korpusowe ze srebra 8 MARCA okazją do udanych zakupów. Gwarantujemy fachową i miłą obsługę. Zapraszamy Klientów do naszych sklepów: — w Szczecinie ul. Kardynała Wyszyńskiego 8, al. Ja Wojska Polskiego 32; — w Swinoujściu pl. Wolności 4. 983-K

Nauczycielski PRON

Konsolidowanie środowiska

OBYWATELSKI Komitet Odrodzenia Narodowego w środowisku nauczycieli szczecińskich powołany został w kwietniu 1982 r. Ostatnio, na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, dokonano podsumowania trzyletniego bez mała okresu działalności społecznikowskiej, w której wyróżnili się szczególnie: Jerzy Sarosiek, Lech Filipowicz, Wanda Jarosiewicz, Krzysztof Kaeperski, Antoni Bojar, Tadeusz Sobczyński, Stefan Szuster, Zygmunt Szydłowski, Bożena Sowińska, Stanisław Mike, Felicia Mike, Helena Górka i Zbigniew Kłerek — dotychczasowy przewodniczący OKON. Im też przekazano listy z podziękowaniami od przewodniczącego Rady Miejskiej PRON Witolda Kmiecika. Jak stwierdził na spotkaniu wiceprzewodniczący RM PRON Marian Szabo, działacze tego ruchu zrobili wiele w konsolidowaniu środowiska nauczycielskiego, w udrzwianiu i poprawie stanu oświaty szczecińskiej.

wione przez ustępującego Prezydium OKON do planu pracy na najbliższy okres. Na uwagę zasługuje z pewnością sprawa opracowania bilansu czasu nauki dzieci i młodzieży w ciągu dnia — zależnie od grupy wiekowej — która to troska o prawidłowy rozwój dziecka Środowiskowa Rada PRON (bo taka przyjęto już nazwę na spotkanie) chce inspirować. Podobnie zresztą, jak i sprawie oddziaływania dzieci i młodzieży poprzez eliminowanie nieistotnych lub przeszarżowanych treści programowych oraz mało skutecznych form ich realizacji.

Te i inne propozycje będą uwzględnione przy opracowywaniu programu działań Środowiskowej Rady PRON Nauczycieli m. Szczecina, której przewodniczącym wybrano ponownie Zbigniewa Kłerek. Na spotkaniu nauczyciele podzieliли się również swoimi przemyśleniami nad projektem ordynacji wyborczej do Sejmu PRL. (tur)

W Kopalni Miedzi „Rudna”

Katastrofa górnicza

LEGNICA PAP. 6 bm. o godzinie 19:05 ekipy Górniczego Pogotowia Ratunkowego dotarły do uwięzionych pod ziemią dwóch górników Kopalni Miedzi „Rudna”. Niestety, jeden z nich — 34-letni Stanisław Paraniak już nie żył. Drugiego 28-letniego Zbigniewa Borowskiego z otwartym złamaniem kości po udzieleniu imiennym obojętnym ciała przewieziono do szpitala w Lublinie. Jego życiu nie zagrożono niebezpieczeństwem. Akcją ratowniczą górotworu trwała blisko dwadzieścia godzin.

Idziemy do Filharmonii

W PIĄTEK, o godz. 19 i w sobotę o godz. 17 odbędą się koncerty orkiestry symfonicznej FPO Dytrygowac będzie Szymon Kawalla a w duecie fortepianowym wystąpią: Janina Baster i Janusz Dolny. W programie Anonim — Symfonia In D; Muzyka mawiolecka, Koncert c-moll na dwa fortepiany J. S. Bacha i I Symfonia L. van Beethovena. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii i w przedsprzedaży w „Orbisie”.

(Ciąg dalszy ze str. 1.)

Skarniawicach, w kościele przy ul. Świerczewskiego wola od otła rzy: „Nie dajmy się zaprowadzić do rżni baranowi z czerwonymi rogami”.

Trudno takie uniesienia nazywać religijnymi. Z podobnym niesmakiem komentowano — jak się dowiedziałem — w środowiskach katolickich wyczyn ks. Drozdowicza z parafii Łowicz — kolegiata, który urządził pokaz nienawiści w czasie nabożeństwa osobiste rąbiąc siekierą telewizor. Liturgia katolicka nie przewiduje bowiem znieżenia się nad niewinnym apertem. Ks. Mikulski z parafii pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego w Tarnowie 24 lutego wygłosił kaźanie przeciw władzom swojego państwa, które nazywał „przebiegłą, pyszną i zbrodniczą zgrają”. „Cóż klika rządowa, partynia zmore donajnie dzisiaj przysłówio wogo ataku wścicklizny” — supnował ten kapłan.

Tradycje wspólnoty wierzących i niewierzących przeciw obskuran tyzmowi są zresztą w Polsce stare. Na popierze niemal ścieramy, stosowanym do robienia worków na cement PIW wydał obszerny wybór publicystyki Boya „Reflektorem w mrok”. Mieści on w sobie m. in. trzy zbiorki felietonów, które czytałem jako odrębne książki kilkadziesiąt lat temu: „Dziewięć konstystorskie”, „Nasi okupanci” i „Piekió kobiet”. Jedno mnie dziwiło przy ponownej lekturze: U twralone miolone wrozenie, że Tadeusz Zeleniski to wolnoymyśliciel wojujący z religią i Kościołem z pozycji racjonalizmu. Okazało się, że to przekonanie pochodziło z obiegowych poglądów. W rzeczywistości Boy występował z pozycji człowieka przywiązanego do religii i szanującego Kościół, a także skłamanego z różnymi księżmi. W obrębie Kościoła atakuje on

Samosady

wyłącznie ciemnotę, obłudę, chciwość itp. niecnoty oraz występuje przeciw wojującemu klerikalizmowi. Nie można go więc zamykać wyłącznie w kregu postępowej tradycji wolnoymyślicielskiej. Z dystansu około pół wieku, które minęło od czasu gdy Boy pisał swe felietony warto zastanowić się czy w wojnie, którą kiedyś prowadził odniósł on pośmiertny triumf. Przegląd spraw o które słowem skłania do stwierdzenia, że tak. Polska Ludowa — pompatycznie mówiąc — wypełniła testament Boya. Sam Kościół zaś w różny sposób i w rozmaitej mierze przyniósł mu rację głośno lub milcząco, lub też ugiął się w praktyce przed impetem większości racji społecznych, które Zeleniski podnosił.

1. Rozwody. W „Dziewięć konstystorskich” Boy jeszcze nie wysuwał postulatów świeckich rozwodów sądowych. Namawiał tylko kler, aby do unieważnienia małżeństwa przez konstystorski trzeba było używać klamstwa i przeklestwa, np. fałszywie dowodzić, że wcielonia żona jest dziewicz lub powolany jest na to, że w trakcie ślubu zapalono na ołtarzu o jedna świeczkę mniej niż należało. Proponował, aby Kościół unieważniał małżeństwa stwierdzając, że jest ono złe. Później dopiero poparł państwową komisję kodyfikacyjną w jej projektach wprowadzenia cywilnych ślubów i rozwodów. Ślubuje te kler nazywał wtedy „psimi małżeństwami”, twierdząc, że prowdziły one do powszechnego soddkowania wszystkich ze wszystkim.

„Nasi

W każdym razie w Polsce od dawna mamy śluby cywilne i sądownie rozwody. Badania socjologiczne wykazują, że przytłaczająca większość ludzi wierzących aprobuje je wbrew naukom Kościoła. Praktyka dowodzi zaś, że praktykujący katolicy nie mniej liczyli niż ateści z możliwości rozwodzenia się korzystając. Kościół formalnie dalej jest przeciw rozwodom i nie uznaje ich skutków tj. rozwodnikom nie udziela kościelnych ślubów. Jednakże — na ogół w sprawie tej kler zachowuje dyplomatyczne milczenie czując swoją słabość i niepopularność na tym gruncie.

2. Zapobieganie ciąży. W Polsce Ludowej jest dozwolone i panuje w tym względzie zupełna swoboda, chociaż również niezwykłe ubóstwo i prymitywizm dostępnych powszechnie środków. Wynika ono ze względów dewizowych. Można się jednak domyślać, że brak dewiz na import krajowych inicjatyw badawczych i produkcyjnych pośrednio może wynikać z niechęci Kościoła do stosowania środków antykoncepcyjnych. Kościół nadal zwalcza tzw. „nienaturalne” sposoby zapobiegania ciąży, mimo że stoi to w sprzeczności z kościelnym programem zwalczania przerywania ciąży. Badania socjologiczne wykazują, że większość wierzących i praktykujących jest za stosowaniem religijnie zakazanych środków antykoncepcyjnych i że są one — takie jakie są — szeroko używane przez kobiety bez względu na ich światopogląd. Kościół rezygnuje z większego nacisku w

tej dziedzinie, jak we wszystkich sprawach, gdzie życie, ze jego wspaniałą są niepopularne, niezrozumiałe i niemożliwe do egzekwowania poprzez realny nacisk na wiernych.

3. Przerwanie ciąży. Za czasów Boya Kościół powiadał, że myśli o legalizacji aborcji stanowiąc posiew bolszewizmu zdającego do wymordowania narodu. Kościół nadal walczy z przerywaniem niepożądaną ciąży, ale już nie akcentuje bolszewickiego pochodzenia idei wolności kobiet do rodzenia. Prawo przerywania ciąży popowprowadził bowiem parlament na całym świecie, także w wielu krajach, których rządy są bojowo antykomunistyczne. W Polsce Ludowej od ponad ćwierć wieku przerywanie niechcianej ciąży jest legalne, a przeważająca część ludzi religijnych aprobuje istniejący stan prawny. Według badań kobiety określają się jako religijne i praktykujące przerywając ciążę nieco rzadziej niż ateistki, ale także bardzo często.

4. Kodyfikacja. W szkołach PRL istnieje kodyfikacja i Kościół już jej nie zwalcza jak za czasów Boya, gdy uznawał ją za szatański instrument deprawowania młodzieży i kierowania ją na manowce rozwiązości piłowej.

5. Uprawianie gimnastyki w strojach gimnastycznych. Boy osmiślał list pasterski uznający za grzeszne i gorszące używanie trykotowych koszulek. Państwo produkuje dziś białe i nie białe trykoty a Kościół nie zwalcza ani przemyślu dziewierskiego, ani używania jego produktów.



# Ostra zima

(Dokończenie ze str. 1)

żegluga śródlądowa. Budownictwo już w styczniu miało 20 proc. załogłości w stosunku do planu.

Kiedy ludzie ze zdziwieniem oglądali zamrażającą Woltawę, czy Dunaj, nie mogąc sobie przypomnieć kiedy to miało miejsce ostatnio, cały wysiłek władz administracyjnych zmierzal do możliwie najpełniejszego zabezpieczenia ciepła dla mieszkań, szkół, szpitali, zapewnienia płynnego zaopatrzenia sklepów, stołówek, składów opału.

Nie zanotowano tu większych zakłóceń. Szybko likwidowano awarię wodociągów, sieci elektrycznej i gazowej. Jedną z nich zapowiadała się szczególnie gromnie w Pradze, gdy pod mostem Szewrmy w śródmieściu pękł zawór, zaczął ulatniać się gaz. Podjęła niezwłocznie akcja zakończyła się szczęśliwie i już po kilku godzinach monterzy na miejscu awarii spokojnie palił papierosa.

Takich przypadków szybkiej reakcji na nadzwyczajne przypadki było wiele. Inaczej reaguje się w zakładach pracy. Walka ze skutkami ostrej zimy wymaga więcej czasu i uporczywego nakładu pracy selek tysięcy ludzi. Nikt nie godzi się jednak ze stratami. Nie ma wolań o korektę planów produkcyjnych.

W wielu fabrykach praktycznie odstępiono od woliń sobót. Niektóre wydziały pracowały także w niedziele. Na awaryjny system pracy przeszły brygady remontowe i zabezpieczenia technicznego. Poszukuje się każdej wolnej godziny, a nawet kwadransa, żeby straty zimowe nie miały ostatecznego negatywnego wpływu na poziom załanowanego na bieżący rok dochodu narodowego.

W całej gospodarce czeskosłowackiej rozwinął się, można to już tak określić, szeroki społeczny ruch likwidacji skutków zimy w produkcji. Pracuje się

więcej według operatywnych planów, mających na celu — jak się tu podkreśla — nie likwidację skutków za wszelką cenę, ale według kalkulacji nakładów materiałowych i sił ludzkich. Takie też wytyczne podjęto na wspólnym posiedzeniu kierownictwa partii, rządu federalnego i związków zawodowych. W rezultacie skoordynowanych decyzji, na różnych szczeblach zarządzania gospodarką i organizacji życia społeczeństwa, a także dzięki szerokiej inicjatywie pracujących, każdy okres poprawy pogody wykorzystuje się do przywrócenia tempa produkcji w tym ważnym zamykającym piecielecie gospodarcze roku, w którym mimo trudności w pierwszych dwóch miesiącach dochód narodowy ma wzrosnąć o ponad 3 procent.

Bohdan ROLIŃSKI

## Ponad 20 tys. byłych obywateli NRD chce powrócić do kraju

ORGAN KC NSPJ „Neues Deutschland” oraz „Berliner Zeitung” poinformowały w środę, że 20 tys. byłych obywateli NRD, którzy opuścili kraj i przesiadli się do Republiki Federalnej Niemiec, zwraca się obecnie w listach do Komitetu Centralnego NSPJ, Rad Państwa, Rady Ministrów i organów terenowych NRD z prośbą o umożliwienie powrotu do kraju i rozpatrzenie sprawy przynajmniej w odniesieniu do obywateli Niemiec: Republiki Demokratycznej.

Austria

## Epidemia grypy

WIEDŃ PAP. Austrie ozarnej niezwykła silna epidemia grypy. Według danych opublikowanych w prasie odnotowano już 120 tys. przypadków tej choroby. Tylko w Wiedniu wirus tzw. filipińskiej grypy zaatakował ponad 40 tys. osób. W szpitalach brakuje miejsc dla chorych z powikłaniami grypowymi.

# Rebozacja wizyta

(Dokończenie ze str. 1)

państw w Europie w ich obecnym wariantach jest podstawowym warunkiem pokoju.

Wskazano też tym, że oświadczenia ze strony w sprzeczności z odwołaniem się przez niektórych polityków RFN do „niemieckich pozycji prawnych”, opierających się na jednostronnych aktach i tendencyjnych wykładaniach nie mogących rodzić skutków prawnym międzynarodowych, jako podstawy kształtowania stosunków z Polską i innymi krajami socjalistycznymi.

Strona polska oczekuje podjęcia odpowiednich działań zmierzających do uregulowania najistotniejszych problemów zgodnie z literą i duchem układu z 7 grudnia 1970 r. Podkreślono, że jedną podstawą stosunków wzajemnych musi być poszanowanie i pełna realizacja jego postanowień.

WYRAŻAJĄC niezmiernie zainteresowanie normalizacją i rozwojem stosunków z RFN, strona polska przedstawiła propozycje uregulowania spraw otwartych i spornych w stosunkach wzajemnych, w tym zwłaszcza w stosunkach konsularno-prawnych. Zapropiono m. in. przeprowadzenie negocjacji na temat zawarcia między obu krajami konwencji konsularnej, umowy o obrocie prawnym, porozumienia o nazwownictwie oraz uregulowania problemu obywatelstwa.

Uzgodniono rozwinięcie dalszych kontaktów rządowych. Potwierdzono zwolnienie w marcu br. sesji mieszanej komisji gospodarczej oraz uzgodniono przedłużenie wioletovej umowy o współpracy gospodarczej. Stawia to szansę wzrostu wymiany towarowej oraz współpracy między przemysłami obu krajów.

Ze strony polskiej podkreślono nieodzowność przywrócenia odpowiedniej atmosfery i mechanizmów, w tym finansowych, stymulujących rozwój współpracy gospodarczej i kooperacji przemysłowej. W przeprowadzonych rozmowach strona polska jeszcze raz podkreśliła swoją zasadniczą gotowość kontynuowania procesu normalizacji w oparciu o postanowienia układu z RFN z 7 grudnia 1970 r. i doprowadzenia do postępu w różnych dziedzinach stosunków ważnych dla obu państw i ich obywateli.

Strona polska raz jeszcze zadeklarowała intencje rozwoju wzajemnych stosunków z RFN, jak i z innymi państwami o odmiennych ustrójach na zasadach równości, wzajemnego poszanowania, nieingerowania w sprawy wewnętrzne oraz obojętne korzystnej współpracy w interesie pokoju i powrotu do polityki odprężenia w Europie i świecie.

W aktualnej sytuacji europejskiej w obliczu istniejących napięć, uznano za szczególnie ważne kontynuowanie procesów zapoczątkowanych Konferencją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Strona polska zwróciła przy tym z naciskiem uwagę na zasadnicze znaczenie nienużalności realioów terytorialno-politycznych w Europie ukształtowanych na gruncie decyzji jaltansko-poczdamskich i powołanego rozwoju. Próby podważenia istniejącego status quo stanowią zagrożenie dla wszystkich państw i naruszenie w zasadniczym stopniu trudności powrotu do konstruktywnego dialogu i odprężenia między Wschodem i Zachodem. Wskazano na zasadnicze znaczenie w RFN tendencji rewizjonistycznych oraz na podejmowanie przez określone siły prób kwestionowania ostateczności charakteru granic w Europie, które poważnie obciążają stosunki wzajemne i utrudniają powrót do procesów normalizacji w oparciu o układ z 7 grudnia 1970 r.

Strona polska wyraziła głębokie zaniepokojenie trwającym wysiłkiem zbrojeń w tym zbroju nuklearnych, oraz utrzymującym się napięciem w sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza w stosunkach między Niemcami, przesyłającą szczególnie niebezpieczne dla pokoju światowego strona polska uznała amerykańskie dążenia do militaryzacji kontynentu, przedsięwzięcia wysiłku zbrojeń w przestrzeni kosmicznej. Wskazano na zagrożenia bezpieczeństwa i pokoju wynikające z rozmieszczenia na terytorium zachodnioeuropejskich państw NATO, w tym zwłaszcza RFN, nowych amerykańskich rakietowo-nuklearnych pierwszego uderzenia. Podkreślono, że główną przyczyną napięć jest polityka Stanów Zjednoczonych AP, które dążą do uzyskania przewagi militarnej nad państwami UW.

Strona polska wskazała na liczne inicjatywy pokojowe Związku Radzieckiego i państw Układu Warszawskiego zmierzające do zahamowania wysiłku zbrojeń powrotu do polityki odprężenia. Z zadowoleniem przyjęto decyzje ZSRR i USA rozporządzenia w sprawie zbrojeń kosmicznych oraz wyrażono nadzieję, iż rokowania te doprowadzą do pozytywnych rezultatów. W późnych godzinach wieczornych szef zachodniemieckiej dy-

plomacji, żegnany przez ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego, opuścił Warszawę, udając się do Sofii. W uroczystości pożegnania uczestniczył minister pełnomocny ambasady LRB Izgrew Topkow.

## Kalejdoskop

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

WCZORAJ rozegrano pierwsze mecze ćwierćfinałowe Pucharu Karla Gotha. Wyniki: Borussia Dortmund — Dynamo Moskwa 0:0. Dynamo Drezno — Rapid Wiedeń 3:0 (0:0). Bayern Monachium — AS Roma 2:0 (1:0). Everton — Fortuna Sittard 3:0 (0:0).

PUCHAR UEFA

W PIERWSZYCH ćwierćfinałowych meczach Pucharu UEFA padły wyniki: Zelenicinar Sarajewo — Dynamo Mińsk 2:0 (0:0). Inter Mediolan — FC Koeln 1:0 (0:0). Manchester United — Videoton Szekesfehervar — 1:0 (0:0). Tottenham Hotspurs — Real Madryt 0:1 (0:1).

PUCHAR EUROPY

WYNIKI pierwszych spotkań ćwierćfinałowych Pucharu Europy: IFK Goteborg — Panathinaikos Ateny 0:1 (0:0). Austria Wiedeń — Liverpool 1:1 (1:0). Juventus Turyn — Sparta Praga 3:0 (1:0). Branki: Tardelli (35 min.), Rossi (64 min.) i Briacchi (78 min.). Girondins Bordeaux — Dniepr Dniepropietrowsk 1:1 (1:1).

PARAZKA

TENISISTOWY STOŁOWYCH W MECZU tenisowej superligi, rozegranym w Hawlekkodwum Brodzie, Polska przegrała z CSRS 1:4.

STRACIŁ WASY NA BOISKU

W CZASIE meczu piłkarskiego Collesano — Lucus we Włoszech, jeden z piłkarzy, Marco Ricci, „potrącił” sędzię, a kiedy ten podniósł się z trawy stwierdził z przerażeniem, że w wyniku „potrącenia” stracił część sumieryści wasów. Komisja dyscyplinarna dopatrzyła się w incydencie agresywnego zachowania ze strony piłkarza i zdecydowała, że wykluczyła go na cztery lata.

# okupancii

6. Nauczanie religii w szkołach. Boy rozwija szeroką argumentację przeciw takiemu nauczaniu. Cytuje katechety, którzy polemizując z treścią lekcji biologii mówią: „Głupi jest twój Darwin: wsadź że kurę do chlewka i trzymaj ją sto lat, zobaczymy czy się z niej zrobi ptak”. Nauka religii odbywa się samą nie w smoku, ale się z tym pogodził. Kościół przestał atakować naukę o ewolucji gatunków, jakoś tam przystosował do niej swoją doktrynę.

7. Lektury zakazane ze względu na niemoralność dzieł lub autorów. W Polsce Ludowej nadal istnieją ustawodawstwo antypornograficzne, jednakże pojmowanie co powinno być zakazane ze względu na nieobyczajność zostało racjonalizowane i zliberalizowane. Boy walczył z ks. Pirożyńskim, który zakazywał czytania Goethego, ponieważ poeta prowadził życie „hulastyczne i rozpustne” oraz potępiał Zeromskiego jako obrońcę robotników i Żydów, rozswiergotanego erotyzm i wywołował ideało gwałtu. Kościół nie dybie już na Ze Romskiego, Parandowskiego, Goethego, Monteskiusza, Stendhala itp. Zniechęca, owszem do pewnych lektur, ale niezbyt aktywnie i bez sukcesu. W każdym razie absolutnie nie stara się wykluczyć z obiegu pisarzy ze względu na grzeszny sposób życia. Popierani przez Kościół twórcy mają zupełną swobodę dowolnego prowadzenia się i nie zgładzą im się także w antykościelnej niekiedy przeszłości. Wzajęcy z socjalizmem ateista przez niektóre koła kościelne u-

ważony bywa za bardziej swojego niż ultrakatoлик współdziałający z władzami.

PRZEGLĄD boyowskich postulatów w świetle dzisiejszych stosunków wskazuje na to, że gdyby Tadeusz Żeleński żył, mógłby być zadowolony, przede wszystkim dlatego, że Polska Ludowa wykonała jego propozycje. Oczywiście nigdy nie działo się tak, że nosi prawodawcy pracowali ze zbiorami felietonów Boya w rękę. To co Żeleński głosił było postulatem całej światłej Europy. Jednakże wpływ publicysty i felietonisty Boya na polskie życie umysłowe i publiczne był tak wielki, iż w kształtowaniu praw i stosunków Polski powojennej ma on wybitny udział.

Sporo także miałby powodów do satysfakcji doktor Żeleński jako człowiek przywiązany do religii katolickiej. Przed wojną kler wieszał na nim psy, pomawiał o jak najgorsze intencje i mianował istnym wcielaniem antychrysta Ogłaszano z ambony, że nie dojdzie rozgrzeszenia ten kto pójdzie na odczyt Boya o... średnio-wiecznej literaturze francuskiej. Czas pokazał, że w wielu sprawach Kościół zaczął postępować zgodnie z boyowskimi dżezideratami, w innych zaś milcząco ugugił się przed jego wezwaniem do przewręcenia obskuranizmu.

W niektórych sprawach, o które Tadeusz Żeleński wojował nadal mógłby to czynić np. gdy wzywał

do powściągnięcia nadmiernej chciwości i materialnej bezwzględności części księży. Poza tym dziś są przecież inne czasy niż pół wieku temu. Obskuranizm, fanatyzm i ciemnota mają zły charakter względny. W przyrmiarce do wymogów obecnej epoki Boy znalazłby z pewnością wiele nowych spraw do podniesienia. Mógłby też z pewną melancholią i rozczarowaniem zauważyć, że w niektórych kwestiach tolerancja i racjonalizm zwyciężyły z pięciusetletnim opóźnieniem, w innych zaś i potępy wieku było mało.

Żeleński pisząc swoje felietony podkreślał, że podejmując różne sprzeczności czy konkretne sprawy ilustruje nimi prawdy ogólne i na ich przenikaniu zależy mu najwięcej. W felietonie „Dziwne konsystorskie” Boy pisał: „Zrozumiałym jest tedy, że walka o udrożnienie ustawodawstwa małżeńskiego staje się wyrazem walki o ogólniejsze cele. O czystość atomastery, o wyrugowanie fałszu z naszego młodego życia, o to, by nas nie straszyla na każdym kroku upiorna twarz świętozka. To jego oblicze, które wyciera z cieżnych pism klerikalnych — a na wet niektórych świeckich — jest tak nieapetyczne, że dreszcz przchodzi na myśl, że on miałby rzucić Polskę”. I dalej: „Szczujemy duchowieństwo, ale z chwilką, kiedy ono jawnie występuje przeciwko naszym ustawom, przeciw naszemu wymiarowi prawa, wówczas staje się czynnikiem przeciwpastwstwowym, staje się szkodnikiem”. Boy pisał to zaś przeciw klerikalom atakującym prawodawstwo i

państwo sanacyjne, dziś goryllikowane notabene z wielu ambon.

Felieton pt. „Rozmyślania wielko postne” Boy zaczął słowami: „Ofensywa klerikalizmu (niewiele wspólnego mającego z religią) na wszystkie dziedziny naszego życia staje się tak gwałtowna, że donie jej odporu stanowi w obecnej chwili jedną z najpoważniejszych pozycji w kształtowaniu naszej przyszłości”. Klerykałizm nazywał też uparcie okupantami Polski, wytykając to, że przemawiają do przedstawicieli państwa językiem władz okupacyjnych.

Sądę więc, że gdyby Boy wstał z grobu, krótką byłoby jego chwila radości, że są w Polsce cywilne śuby i rozwoy, prawo przerywania i zapobiegania niechcianej ciąży itp. itd. Znalazłby się bowiem w sytuacji człowieka, który osiągnął cele czasówkowe, a jednak ponosił klęskę. Klęską tą jest pełna aktualność idei ogólnych, nadzrzednych, które Tadeusz Żeleński wyrażał.

Zapewne dziś Boy zasiadając do nappoczętej przed pół wiekiem roboty wziętych na warsztat list pewnego proboszcza z Krosna, który wystąpił do władz z żądaniem wydania mu zezwolenia na założenie radiostacji i rozgłośni radiowej. Uzasadnia go m. in. faktem zabicia ks. Popieluski choć trudno zrozumieć co ono ma do rzeczy. Twierdzi także, że Kościół nie ma w ogóle dostępu do środków masowego przekazu. Powiada to bez zająknięcia w kraju, gdzie wychodzą 102 czasopiśmiwa katolickie, a państwowe radio w każdą niedzielę transmituje nabożeństwo i kazanie. Za środek masowego przekazu w ogóle nie jest uznawane 14 tys. księży, a choć to jest in nego?

Jan REM

## Mgły i zamglenia

PODCZAS, gdy we wschodniej części kraju zapowiadane są opady deszczu i deszczu ze śniegiem, u nas występują koleją dzień z rządu mgły i zamglenia, a temperatura już przez całą dobę oscyluje od 1 do 7 st. powyżej zera.

W większych miastach Europy mrozy występują w: Moskwie — 16 st., Kijowie — 10 st., Helsinkach — 5 st., Sztokholmie — 3 st. i Madrycie oraz Oslo po — 1 st. C.

## BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WYŚCIU:

m/s „Kwidzyn” do Gdańska  
m/s „Sieradz” do RFN  
m/s „Rołnik” do Holandii  
m/s „Kopalnia Wierck” do Francji.

STATKI NA WEŚCIU:

m/s „Przemysł” z Danii  
m/s „Niewiadów” z Danii  
m/s „Starachowice” z Danii.

## Rekin ludozercza rozszarpał kobietę

CANBERRA PAP. Otrzymał rekin zaatakował w niedzielę w Australii kobietę, rozrywając cięto na kawałki. Do tragedii doszło w rejonie portu ludozerczego miasta Port Lincoln. 33-letnia kobieta została zaatakowana przez drapieżnika w odległości zaledwie 100 metrów od brzegu, na oczach bawiących się na plaży czterech córek. Według świadków rekin-zabójca miał co najmniej sześć metrów długości. Zawodnicy łowcy rekinów rozpoczęli polowanie na ludozercę.



GDY w afrykańskim porcie Lome, stolicy Togo, nastąpiła awaria silnika niemieckiego statku „Sonneberg” kapitan Władimir Gusiew — przedstawiciel Żegluga Estońskiej w Szczecinie zaalarmował swoją centralę. W wyniku interwencji w trzeciej dekadzie marca rejsowy kurs Europa — Afryka Zachodnia w miejsce statku należącego do Duftracht Seerederei w Roslocu wykona radziecki drobnicowiec „Nikołaj Szewnik”.

Kapitana Gusiewa zastaliśmy w szczecińskiej siedzibie UWAS (United West Africa Service), popularnie zwanego „UNIAFRICA”, w chwili po załatwieniu tej nielipowej sprawy. Zdzorowało się też z tym, że awarii uległ statek PLO — wówczas również uszkodzoną jednostkę zastępowała drobnicowcem — „zamiennikiem” z Tallina.

Spółka „UNIAFRICA” liczy już sobie dwadzieścia cztery lata, a od trzynastu funkcjonuje w układzie trzech zaprzyjrzanych przedsiębiorstw żeglugowych: Zakładu PLO ze Szczecina, EMP z Tallina i DSR z Roslocu. Gdy pytamy „co-managerów” trzech firm — Grzegorz Millera, Mathiasa Ludwiga i Władimira Gusiewa o zalety wspólnego działania odpowiadają zgodnie, że nie wyobrażają sobie szansy utrzymania się wśród przedsiębiorców na afrykańskich liniach bez wzajemnej współpracy.

Jest to nie tylko współpraca ale również i wspólny interes. Dzięki zgrupowaniu w tej międzynarodowej jednostce organizacyjnej krajów RWPG 32 drobnicowców, obsługujących przewóz ładunków po między portami Europy Zachodniej i Afryki powstała nie byle jaka konkurencja dla innych spółek. Do podstawowych zalet tego zgrupowania należy większa siła przebicia (trzy głosy w międzynarodowej konferencji COWAC, w której skład wchodzi „UNIAFRICA”), wspólne biuro operacyjne i polityka frachtowa. Dzięki takiej organizacji grupa UWAS cieszy się uznaniem kontrahentów ze względu na punktualność odjazdów statków, jakość serwisu, regularność rejsów i za konkurencyjną stawką. Dzięki zaś z tej formy integracji przedsiębiorstw krajów socjalistycznych to przede wszystkim dzięki siłki milionów zachodniomier-

## Radzieccy kapitanowie w Szczecinie

# Współpraca to również wspólny interes

kich marek, które wpływają za usługi drobnicowców spółki.

O tym, że warto korzystać z przewozu towarów statkami „UNIAFRICA” najlepiej świadczy dynamika przewozów do portów afrykańskich od Mauretanii do Angoli. W ubiegłym roku polskie, radzieckie i niemieckie jednostki przewiozły 274 tys. ton ładunku, czyli o przeszło 30 tysięcy więcej niż w 1983 r.

Praca „co-managera” nie należy do łatwych. Władimir Gusiew opowiada nam, że często dochodzi do takich sytuacji jak to miało miejsce niedawno, że agent z Antwerp pisał teleks: „Anulowano ładunek 1300 ton cukru z belgijskiego portu przeznaczonego do Kamerunu”. Wtedy to konieczne stało się połączenie z agentami pracującymi w innych portach zachodnich, by znaleźć odpowiedni towar do przewozu na tej trasie. Inicjatywę wykonał się współpracownik z Dunkierki i drobnicowiec estoński „Paide” nie pojechał pusty do Afryki. We francuskim porcie załadował maki i cukier i wyszedł z pełnym ładunkiem do Kamerunu. Było po co interweniować, gdyż dzienny koszt statku wynosił niebagatelka bo ok. 5 tysięcy dolarów.

KAPITAN Gusiew wysoko ceni współpracę ze swoim polskim i niemieckim kolegą. Pomagamy sobie wzajemnie — stwierdza w rozmowie z nami. — Głównym naszym celem jest to, by przysporzyć jak najwięcej dochodów naszym armatorom. Zależy to od klimatu jaki jest między nami. A jest on znakomity. Nie występują konflikty, a wręcz odwrotnie dzięki atmosferze wzajemnego zrozumienia, nawiązaniu do trudnych sytuacji znajdujemy zawsze najkorzystniejszą drogę rozwiązania.

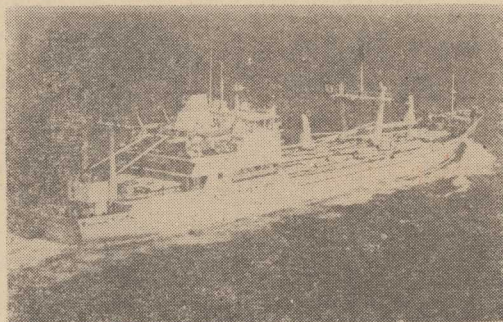
Nasz radziecki rozmówca zna doskonale możliwości drobnicowców o ładowności do 8 tysięcy

DWT. Sam przez lata dowodził podobną jednostką estońskiej żeglugi „Leninskaja Gwardija”. Przed przyjazdem do Szczecina pracował w charakterze kapitana — „na statnik”, czyli instruktora młodszych jego kolegów.

We flocie radzieckiej do tradycji należy powierzenie prac koordynacyjnych i organizacyjnych w ekspozyturach żeglugowych za granicą dowodzonej kapitanom.

ra kapitanów, a następnie w rezerwie żeglugi.

Kapitan Szzyrokin pełni funkcje koordynatora kompleksu spraw związanych z polityką radzieckich statków w naszym porcie. Na bieżąco jest w kontakcie z dowódcami radzieckich jednostek z drugiej strony zaś z Agencją Morską głównym dyspozytorem Zarządu Portu, a także z kierownictwem Morskiego Ośrodka Kultury. Chodzi po prostu o to by na miejscu w naszym mieście stworzyć optymalne warunki do prawidłowego rozładunku i załadunku statków, a



Drobnicowiec Żegluga Estońskiej wraca z kolejnego rejsu z Afryki Zachodniej.

ODWIEDZILIŚMY niedawno również Aleksandra Szzyrokina, przedstawiciela Ministerstwa Floty Morskiej ZSRR w Szczecinie. Ma on za sobą długą staż pracy w Murskiej Żegludzie Północnej, a następnie na przeciwległym krańcu Kraju Rad — w Noworosyjskiej Żegludzie Czarnomorskiej. Po 25 latach czynnego pływania, pracował również w charakterze instruktora

także zapewnił dobrą organizację czasu wolnego na pracy dla pływających żalag.

A. Szzyrokin mówi — że w ubiegłym roku nastąpił dalszy wzrost wzajemnej wymiany handlowej między naszymi krajami, co uwarunkowało się w dziedzinie radzieckich statków zawilajających do naszego portu, 216 jednostek i 800 tysięcy ton ładunku to bilans ubiegłego

roku. Wielkości te są o 20 proc. większe niż w 1983 r.

ZNANE jest stwierdzenie, że praca na porlu jest barometrem sytuacji gospodarczej kraju. Dlatego też i radzieccy marynarze odczuwają fakt iż port Szczecina przeladował znacznie więcej niż przed rokiem. Zwiększyły się pasoje statków, co często jest wynikiem oszczędzania na miejsce przy nabrzeżu, braków kadrowych a przede wszystkim okresowych kłopotów z wagonami i barkami. W tej sytuacji są jednak specjalne priorytety — niekiedy ważne surowce rozładowywane są zdecydowanie szybciej.

Kapitan Szzyrokin z wyrozumiałością podchodzi do tych problemów i ceni sobie współpracę z kierownictwem Agencji Morskiej, Wojciechem Bogusławskim — głównym dyspozytorem Zarządu Portu. Nie bez znaczenia też dla samopoczucia marynarzy jest udział w licznych imprezach organizowanych dla załóg w trakcie krótkich pobytów w naszym mieście.

W tym względzie „na pigięk” zda niem dowódców radzieckich jedno słowo zdaje egzamin cykl wycieczek krajoznawczych, koncertów, śródawodowych spotkań, organizowanych przez panią Zylę Kruk z Morskiego Ośrodka Kultury. Liczą kilka tysięcy biletów na seansy filmowe i 65 wycieczek po naszym mieście świadczy sama za siebie.

Nasi radzieccy rozmówcy kapitanowie: Aleksander Szzyrokin i Władimir Gusiew bardzo ciepło wyrażają się o naszym mieście i jego mieszkańcach. Tym bardziej, że obydwoj mają okazję do porównań Szczecina i szczecińców z lat osiemdziesiątych i na początku lat pięćdziesiątych, kiedy przebywali w naszym mieście jeszcze jako młodzi marynarze. Szczecin i jego mieszkańcy zmienili się ich zdaniem na korzyść nie do poznania, a pobyt w naszym mieście zawsze będą dobrze wspominać. Tym bardziej, że nie jest to pobyt lutyński, lecz łączy się ściśle ze skutecznym działaniem w ramach współpracy gospodarczej między Polską o ZSRR, która przynosi konkretne, wymierne efekty ekonomiczne dla obu naszych krajów.

Włodzimierz AKROWICZ

## Przed 40-leciem 12 Dywizji Zmechanizowanej

# O pierwszych dniach w mundurze

— mówi kanonier Marek Olichwierczuk

JAKIE będzie dla mnie to wojsko — myślałem jesienią ubiegłego roku na wiele dni przed przyjazdem do jednej z jednostek dywizji. Nie wiem, czy to reguła, ale szedłem do wojska pełen obaw. Znajomi, którzy mieli już służbę wojskową za sobą zdążyli mi naopowiadać — jak to się „szkoli” młode wojsko. Czuliem się więc dość nieswojo. W końcu, krótko ostrzyżony, ubrany w nowiutką mundur znalazłem się wraz z innymi żołnierzami z mojego wojska w baterii (bo okazałem się kandydatem na artylerzystę).

### Z Cieszyzna

## Farby proszkowane

BIELSKO-BIAŁA. Cieszyńska Fabryka Farb i Lakierów „Poli-lifarb” w Marklowicach k. Cieszyzna — jako pierwsza w krajach RWPG — rozpoczęła produkcję farb proszkowanych dla potrzeb motoryzacji. Nakłada się je elektrolitycznie na przedmioty metalowe, a proces suszenia w temperaturze 180 stopni C. trwa zaledwie 15 minut.

Dzięki zastosowaniu farb proszkowanych powierzchnie metalowe są idealnie gładkie i czyste, a co najważniejsze odporne na utlenianie i korozję. Farby te stosuje przemysł motoryzacyjny m.in. do malowania kół i zbiorników paliwa.

Tam zajął się nami natchemniast szef. Oporowadził nas do pododdziału, pokazał salę żołnierską z przygotowanymi już dla nas łózkami i szafkami oraz świetlicę. Objął nas wszystko, wydał przysługujące nam wyposażenie i... zaczęło się moje normalne życie w wojsku. Rozkład dnia wtyczał przede wszystkim program szkolenia. Musztra, budowa broni, zajęcia z tak tyki...

PROGRAM szkolenia był bardzo bogaty i wymagał od nas, młodych żołnierzy dużego wysiłku aby go w pełni opanować. A wieczorem oczyszczenie sprzątaniny relonów. Porządek w pododdziale — musi być zawsze wzorowy! Czujność oko naszego szefa zawsze dostrzegała jakikolwiek „fuzerkę” i biada było winowajcy.

Pierwsze dni zleciały mi bardzo szybko. Nawal zajęć powodował, że dzień był bardzo krótki, czas miałem wypełniony bardzo szczerze. Ale nie było tak źle. Pogodni ludzie mi naopowiadano przed przybyciem do jednostki o tym, jak stare wojsko szkoli młodych — zaczęły się wysłane z palca. To prawda że nam nowo wcielonym poświęcano więcej czasu, częściej sprawdzano jak wykonujemy poszczególne nam zadania, ale było to wynikiem tego, że zaczęliśmy się dopiero uczyć wojskowego rzemiosła, podczas gdy nasi starsi koledzy już je dobrze opanowali. Nawet sprzęt nielecie korzystał z jego swego rodzaju sztuki, co dopiero za przykład należało wykonanie zadania na taktykę Ale jakos dałem sobie



rade, i to, muszę przyznać, w dużej mierze właśnie dzięki pomocy starszych kolegów.

TERAZ mam już za sobą 4 miesiące służby. Oswoiłem się ze specyficzną wojskową atmosferą. Pierwsze dni były faktycznie ciężkie. Z dala od domu i bliższym środowisku czuliem się początkowo nie najlepiej. Ale teraz jest już inaczej — kryzys, który przechodził chyba każdy młody żołnierz już minął. Teraz myślę o tym, aby z mojej służby wyciągnąć maksymalne korzyści dla siebie. Widzę już możliwość podniesienia swoich kwalifikacji zawodowych (ukończyłem technikum samochodowe), co zapewne przyszy mi się gdy wyjdę do „cywila”. Zaczynam również coraz bardziej aktywnie uczestniczyć w pracach naszego koła ZSMP. Gdy opamięję już dobrze wojskowe rzemiosło, poświęcę pracy społecznej więcej czasu. Najważniejsze to być optymistą.

## Z auli PSM II st.

# Koncert muzyki czechosłowackiej

W AULI Państwowej Szkoły Muzycznej II st. w Szczecinie, przy ul. Staromłyńskiej odbył się w ubiegłym tygodniu koncert muzyki czechosłowackiej. Koncert ten zaplanowany w związku z Rokiem Międzykrajowym, zgrupowaniem w Kraju Rad — w Noworosyjskiej Żegludzie Czarnomorskiej. Po 25 latach czynnego pływania, pracował również w charakterze instruktora

koncert muzyki czechosłowackiej nie jest w szkole elementem, ponieważ uczniowie często i chętnie grają utwory Dworzaka, Smetany czy Bohuslava Martinu. Muzyka ta jest własnie kompozycjami słuchaliśmy w wykonaniu uczniów PSM II st. „Bajeczki” Bohuslava Martinu grały z artystycznym zaangażowaniem Joanna Urych i Agnieszka Urbanska z klasy prof. Mikolaja Szczesnego, Beata Paradowska

oraz Beata Piskorek udzieliła interpretacyjną minatury Smetany, Violetty Bononowicz i Margareta Monot z temperamentem zagrali Taniec słowiański Dworzaka w wspanialej na cztery ręce (są one uszytym dziełem uczonego prof. Teresu Skulerczyńskiej). Na koniec orkiestra szkolna pod niezawodną batutą prof. Anny Reńskiej popisała się ognistym wykonaniem II Teatru słowiańskiego Dworzaka.

Muzyka bratnich krajów jest chlebem powszednim dla uczniów szkoły, szkoda że jej uprawianie jest bardzo często utrudnione niedostatkami materiałów natutowych. Bądź co bądź jest to dla młodzieży często jedyny bezpośredni kontakt z kulturą Czechosłowacji czy NRD. Mielijmy nadzieję, że przyszłe tego rodzaju koncerty będą tak szerokie w programie, jak na to muzyka czechosłowacka zastępuje (12)

### Kolejny rejs badawczy

## W poszukiwaniu nowych łowisk

Z PORTU rybackiego w Gdyni w kolejny rejs badawczy wypłynął statek Morskiego Instytutu Rybackiego „Professor Siedlecki”. Celem 3-miesięcznej wyprawy jest poszukiwanie zasobów rybnych w otwartych wodach północno-wschodniego Atlantyku. Rejs ten jest realizowany w ramach porozumienia rybackiego państw RWPG i oprócz polskich 25 naukowców, w późnej

szym etapie badań uczestniczyć będzie 6 specjalistów z NRD.

W ramach kontynuacji międzynarodowego programu „Ocean otwarty” podjęte zostaną trzy główne zadania: możliwości połowiania bielekita, dokonanie oceny zasobów ryb mezoepielagicznych żyjących na głębokościach do 400 m i stanowiących w morzu ogromną masę, oraz określenie koncentracji krążniaków.

Stala załoga statku liczy 52 osoby, a dowodził nią kpt. ż.w. Jan Sokolowski, natomiast kierownictwo naukowo-badawcze sprawuje dr Jerzy Janusz z gdynińskiego MIR.



**ZAWSZE W CZWARTEK** — magazyn „Rock, pop, disco, jazz” czyli informacje ze świata muzyki niepoważnej. Stały felieton, konkursy, quizy, fotografie... Dla Ciebie, dla Niego, dla Was!

## Deep Purple przyjedzie do Polski

WŁASCIWIE przy tytule należałoby postawić znak zapytania, gdyż nie pewnego jeszcze nie wiadomo. Znacząc jednak operatywność „Pagartu” można przyjąć, że doprowadzi rozmowy w tej sprawie do finału. Oferta została złożona, w najbliższych dniach nadejdzie odpowiedź. Słynna grupa hardrockowa Deep Purple (reaktywowana w ub. roku, co uznano za duże wydarzenie muzyczne) przyjechałaby do Polski w lipcu.

## I Gershwin może być przebojem

# Bronski Beat — zespołem roku 1985?

PODCZAS tegorocznych targów MIDEW w Cannes często było słychać fragmenty przeboju „Small Town Boy” zespołu Bronski Beat. Działo się tak nie tylko dlatego, że trio uczestniczyło w tej imprezie. Zdaniem fachowców Bronski Beat ma duże szanse stać się zespołem nr 1 w bieżącym roku — przy najmniej na europejskim rynku muzycznym. Już obecnie cieszy się on olbrzymią popular-

nością, zyskując dla swego oryginalnego brzmienia kolejnych zwolenników.

Larry Steinbeck, Steve Bronski i Jimmy Somerville zwracają uwagę swoim wyglądem (krótko ostrzyżone włosy) — robią wrażenie niedawno wypuszczonych z poprawczaka. Po za tym nie ukrywają swoich zainteresowań męczyznami. Być może robią to dla reklamy, wszak na europejskich estradach pojawili się stosunkowo niedawno. Nie to jednak jest najważniejsze, lecz muzyka.

Wykonują rzeczywiście bardzo dobrą muzykę, jakże odmienną od tego co jest powszechnie prezentowane. Nagrania dokonują z udziałem muzyków sesyjnych, dzięki temu wzbogacają brzmienie o różne instrumenty, jak choćby światny klarnet w klasycznym utworze Gershwina „It Ain't Necessarily So”. Ten i kilka innych znanych już utworów (jak „Small Town Boy” i „Why”) znalazło się na wydanej niedawno długogrającej płycie kompaktowej — 61 minut muzyki, co ponoć nie jest kresem możliwości CD. Dodać trzeba, że nagrania te zostały zarejestrowane w wersji rozbudowanej.

## Lombard i „Szara maść” na małym ekranie

W STYCZNIU BR. zespół Lombard nagrał program telewizyjny zatytułowany „Oh, Lombard”, w którym prezentuje piosenki z płyty „Szara maść”. Emisja tego programu w TV — jeszcze w tym miesiącu. W najbliższych planach zespołu, prócz wyjazdu do Holandii (na zaproszenie wytwórni „Rockhouse Records”) jest nagranie nowego longplaya dla firmy Savitor. Lombard nagrał też, na razie dla celów archiwalnych, muzykę ze spektaklu prezentowanego w Poznaniu „Łyżki i księżyc”. Być może nagrania te ukażą się na płycie, z takim

przynajmniej zamiarem nosi się Klub Płytkowy „Razem”.

Przy okazji — polskie przedsiębiorstwo polonijne „Mehimpex” wydało kasety zatytu-



## M. Zembaty śpiewa ballady Cohena

LEONARD COHEN, który za kilkanaście dni przyjeżdża do Polski na cztery koncerty, niezbyt często (a raczej — bardzo rzadko) gości na listach przebojów. Okazuje się jednak, że poeta i balladzysta także może wyłansować hit. Piosenka „Dance Me To The End Of Love” znalazła się na Liście Przebojów „Trójkę”.

Przyjazd Cohena zbiega się z wydaniem przez światową „Kamroling” kasety „Ballady Leonarda Cohena” które śpiewają Maciej Zembaty i John Porter. Producentami kasety są: Akademia Młodego Radio „Pomocze” i „Almar-Art” w Szczecinie.

## Bobby Farrell

### wrócił do Boney M.

WYDARZENIEM w świecie muzycznym był powrót zespołu Boney M. na dyskotekowy „top” — dzięki przebojowi „Kalimba de Luna”. Kolejna sensacja to powrót po trzyletniej przerwie Bobby Farrell. Zespół w dawnym składzie śpiewa obecnie „Happy Song”, która znalazła się na listach przebojów. Ciekawe, czy ta piosenka okaże się rzeczywistością szczęśliwą dla Boney M.?

## Mr Z'OOB — inaczej

KŁOPOTY personalne przeżywał ostatnio Mr Z'OOB. Mimo to zespół działa nadal, obecnie w następującym składzie: Grzegorz Radziński — śpiew, Waldemar Lech — gitara, Jacek Paprocki — gitara, Piotr Ortel — bas i Waldemar Miśszor — perkusja.



Przekład: Robert Ginalski

41

Basil położył na biurku jakieś akta i ruszył do wyjścia. Philpott konspiracyjnie ściszył głos.

— Dopilnuj też, żeby u Ritza dali nam ten sam pokój, co zawsze — wyszeptał.

— Oczywiście — odparła, również wyszeptem, i wyszła. W drzwiach spotkała Basila. Puścił do niej oko.

### ROZDZIAŁ V

Nad wirującą powoli wodą łaźni japońskiej unosiła się para. Smith, dryfując z szumiącym prądem, poklepał w zamysleniu bąbelki powietrza, ulatujące ku powierzchni. Reźba fal zalamala się, a wir odpylnął.

Smith obrzucił wzrokiem swoje ciało i leniwie podpiął na grzbiecie do brzegu. Usłyszał stukot obcasów i jego twarz wykrzywił łasi uśmiešek. Pociągnął nosem, wdychając zapach... Caleche czy Cabochard? Co za różnica — najważniejsze, że dobrze znał ciało dziewczyny, która używała tych perfum.

Ujrzał nad sobą wyciągniętą rękę. Długie, szczupłe palce otaczały nóżkę kieliszka ze szkła weneckiego. Smith wpatrzył się w bursztynowy płyn, podziwiając delikatną krzywiznę menisku. Minęła sekunda, minuta, dwie minuty. Życie i czas zostały uwieszone w tej zastygłej formie. Nieruchoma powierzchnia likieru kontrastowała z niespokojnymi wodami łaźni.

Smith czuł zamęt w głowie.

Leżąc na plecach, wydał lekkie, stłumione westchnienie. Skupił wzrok na kropelce pary, spływającej po ścianie kieliszka. Nagle kropelka przekształciła się w grzmiazę, spieniony wodospad, którego rozszalałe wody zalewały pokój, ogrody, zamek wraz z przyległościami, Orlean, całą Francję... wszystko.

Smith czekał i skinął głową. Kieliszek postusznie powędrował do jego ust, a złoisty płyn wylupnął mu do gardła. Smith nadal czuł zamęt w myślach.

Strzyknął śliną przez zęby. Dłoń trzymająca fantastycznie wyważony w proporcjach kieliszek, zniknęła, a Leah, kucząc nad wodą, spoglądała na Smitha z czułym rozbowieniem.

— Tak sobie właśnie myślę, Leah...

— Daje się zauważyć — przerwała. Mówiła po angielsku, z akcentem, w którym słychać było ślady jej rodzimego Wiednia.

— Dlaczego tak jest, Leah — mruknął ledwie dostyśzalnie — że mając tyle pieniędzy... ten uroczy zamek, inne posiad-

42

łości... jachty, ranoza, wyspę... obrazy, rzeźby, kolekcję klejnotów, stare manuskrypty i nuty... nie mówię o tobie i innych moich, hm przyjaciółkach... wszystko, wszystko... Mam wszystko, Leah... więcej niż innym mogłoby się marzyć... no, prawie wszystko, nie mam Wielkiego Muru Chińskiego... ale mógłbym go mieć.

— Tak kochany, na pewno. — Jasnouśna, w nordyckim typie, Leah była niezbyt wysoka, za to zdecydowanie zmysłowa. Miała niebieskozielone oczy, pognętnie zaokrągloną twarz, a jej ciało składało się z samych zagłębień i wypukłości, dolin i delikatnie zaokrąglonych pagórków. Była własnością Smitha.

— Dlaczego więc spadło na mnie to przekleństwo... dlaczego trawi mnie ta choroba, ten nałóg, dlaczego moim narokotkiem jest zbrodnia? To przecież nawet nie jest estetyczne. Jest... zdecydowanie plebejskie.

Leah podniosła na niego śliczne oczy i uśmiechnęła się ulegle.

— Plebejskie? — zaprotestowała. — Kradzież Goi z muzeum Prado? Zamiana Marsylianki z Łuką Triumfalnego tak, że nikt się nawet nie zorientował? A pierścionek Liz Taylor, skradziony jej z tacy w łazience, za pomocą wędki i namagnetyzowanego haczyka? A kamień słoneczny Inków przemycony w piżmy? To ma być plebejskie?

Usta Smitha wygięły się w leniwym uśmiechu.

— Mhmm — zamruczał. — Masz rację, naturalnie. O Bloemfontein Krugerrands też mówiono, że są nieetykalne, prawda? A wystawa skarbów Tutenchamona, która opuszczając Londyn składała się głównie z tombaku? A eksplodujące piteczki pingpongowe przewodniczącego Mao?

Leah zachichotała.

— A jakia Faberge?

Smith roześmiał się.

— Właśnie — powiedział, — Rozpuściły się, co? W czekoladzie, nawiasem mówiąc, całkiem nieźle.

Smith skinął głową. Leah ustąpiła i jednym ruchem zrzuciła z siebie suknię. Lekki, jakby przypadkowy dreszczyk wstrząsnął jej ciałem. Piersi miała napięte, wysepkiujące. Nagła, stanęła przed Smithem, rozchyłając nogi. Jego wzrok przesunął się po zachęcających kształtach, aż spoczął na spojeniu ud. Smith znów skinął głową i Leah zanurzyła się w wodzie.

— Nie, mój drogi, to nie plebejskie — szepnęła — jest też nieskończenie pomysłowy. Dla ciebie życie bez zbrodni straciłoby sens. Ty musisz żyć zbrodnią, inaczej byłbyś znużony... i nudny.

(cdn.)

22—24 bm. w Warszawie

## „Złota Tarka”

JEDNA z najstarszych i najsympatyczniejszych imprez jazzowych znów zgrupowała w Warszawie licznych muzyków i fanów tradycji. „Old Jazz Meeting” połączony z Konkursem Jazzu Tradycyjnego „Złota Tarka” odbędzie się w dniach 22—24 bm. W imprezie organizowanej już po raz dziewiętnasty weźmą udział najlepsze zespoły krajowe oraz poza konkursem muzycy z Węgier, NRD, RFN, Szwajcarii, Danii i Szwecji. Przypominamy, że wśród licznych grona laureatów w minionych latach znajdują się także szczecińszczanie: stargardzki Big-band, Music Market i Dixie Lovers. Również szczecińska tradycja jest organizowaniem imprezy pn. „Echa Złotej Tarki”.

## Kiedy Jarocin?

TEGOROCZNY Festiwal Muzyczny Rockowych w Jarocinie odbędzie się w dniach 30 lipca — 3 sierpnia. Planuje się, że weźmie w nim udział 30—40 zespołów debiutantów i czołówek polskiego rocka. Termin nad sygnalią zgłoszeń (kasety z nagraniami, zdjęcia, biografie) u pływa w czwartek. Adres: Jarocin, ul. Młodych 1.





## Z kart historii szczecińskiego sportu

# Mistrz Polski sprzed lat prawie 40

WYGLĄDA raczej na koszykarza niż boksera, 194 cm wzrostu, ponad 100 kg wagi. Walczył krótko, raptem 6 lat, stoczył jednak 70 walk. Przesłał uprawiać boks, gdyż nie starczyło czasu na trening, pracę i obowiązki domowe. Był jednym z pierwszych, którzy boksowali w Szczecinie, zdobywał mistrzostwa kraju juniorów jako reprezentant Pomorza Zachodniego. Startował w wadze ciężkiej. Te walki zawsze wzbudzały wiele emocji i dostarczały widzom wielu wrażeń.

O sobie mówi skromnie, ale bez żadnych kompleksów podkreśla, że pierwszy kontakt ze sportem dał mu wiele. Przede wszystkim pewną ogładę towarzyską, nauczył dyscypliny, dążenia do celu, pozwolił utrzymać dobre zdrowie.

Jeszcze dzisiaj niejednego prześcignę w pracy, a także w pogoni za tramwajem — mówi nasz rozmówca.

WACŁAW DERINGER urodził się w Kaliszu Pomorskim. W październiku 1945 r. przyjechał z rodziną do Szczecina.

BYŁEM już chłopakiem wyróżnionym, ale niezmiernie chudym, prawie bez mięśni. Postano mi nie do gimnazjum handlowego, w szkole uprawialiśmy różne sporty i nigdy nie pomyślałem, że zostanę bokserem. Przypadek sprawił, że razem z bratem poszliśmy na mecz bokserki do hali przy al. Wojska

Polskiego. Walki bokserów spodobały mi się i niebawem zacząłem treningi. Nie było wielu chętnych w wadze ciężkiej. Nawet nie pamiętam nazwiska pierwszego trenera, ale wiem, że później uczył mnie trenerzy Skatecki i Pisarski.

Wtedy po raz pierwszy przeprowadzono ze mną wywiad radiowy. Po ukończeniu szkoły i odbyciu służby wojskowej podjąłem studia prace w przedsiębiorstwie budowlanym w charakterze kierownika budowy. W „Elektromontażu” pracowałem bez przerwy 20 lat. Obecnie pracuję w Politechnice Szczecińskiej w dziale technicznym jako inspektor nadzoru.

Sport dał mi wiele. Nie piję, nie palę, czuję się zdrowym, mimo trudnych warunków życia. Jestem wdzięczny tym, którzy mnie dostarczyli i namówili do uprawiania boksu.

W 1946 r. wyjechałem już jako znany pięciacz, ale jeszcze junior, do Poznania na mistrzostwa Polski. Walki zorganizowano na stadionie „Warty”. Stoczyłem tam 3 zwycięskie boje i zdobyłem tytuł mistrza Polski dla Szczecina. Fakt, że walczym w uszytych przez matkę spodenkach i koszulce, a także, bo so, nie umniejsza mojego sukcesu.

W drugim mistrzostwach kraju, które odbyły się w Gdańsku, byłem już rutyniarzem i faworytem w wadze ciężkiej.

W Szczecinie w latach czterdziestych było już kilku hitowych się zawodników m.in. Pietrak, walczący jeszcze przed wojną. Boksowałem z byłym mistrzem Polski Rutkowski. Dobrze pamiętam mecz towarzyski Szczecina z okolicznymi sześcianami, który był uważany za jeden z silniejszych w kraju. Przy stanie 10:3 dla rywali ostatnia walka miała rozstrzygnąć o zwycięstwie. W hali tramwajowej przy al. Wojska Polskiego zebrał się tłum ludzi. Mój przeciwnik, potężnie zbu-

dowany bokser, na oko ważył chyba 20 kg więcej.

Wtedy po raz pierwszy w życiu poczułem co znaczy doping publiczności. Ludzie krzyczyli — „Wacek zrób z niego placki!” Oczywiście wygrałem ku uciesze i zadowoleniu kibiców. Takie rzeczy długo się pamięta. Wtedy po raz pierwszy przeprowadzono ze mną wywiad radiowy. Po ukończeniu szkoły i odbyciu służby wojskowej podjąłem studia prace w przedsiębiorstwie budowlanym w charakterze kierownika budowy. W „Elektromontażu” pracowałem bez przerwy 20 lat. Obecnie pracuję w Politechnice Szczecińskiej w dziale technicznym jako inspektor nadzoru.

Sport dał mi wiele. Nie piję, nie palę, czuję się zdrowym, mimo trudnych warunków życia. Jestem wdzięczny tym, którzy mnie dostarczyli i namówili do uprawiania boksu.

W 1946 r. wyjechałem już jako znany pięciacz, ale jeszcze junior, do Poznania na mistrzostwa Polski. Walki zorganizowano na stadionie „Warty”. Stoczyłem tam 3 zwycięskie boje i zdobyłem tytuł mistrza Polski dla Szczecina. Fakt, że walczym w uszytych przez matkę spodenkach i koszulce, a także, bo so, nie umniejsza mojego sukcesu.

W drugim mistrzostwach kraju, które odbyły się w Gdańsku, byłem już rutyniarzem i faworytem w wadze ciężkiej.

W Szczecinie w latach czterdziestych było już kilku hitowych się zawodników m.in. Pietrak, walczący jeszcze przed wojną. Boksowałem z byłym mistrzem Polski Rutkowski. Dobrze pamiętam mecz towarzyski Szczecina z okolicznymi sześcianami, który był uważany za jeden z silniejszych w kraju. Przy stanie 10:3 dla rywali ostatnia walka miała rozstrzygnąć o zwycięstwie. W hali tramwajowej przy al. Wojska Polskiego zebrał się tłum ludzi. Mój przeciwnik, potężnie zbu-

## W sobotę decydujący mecz w Szczecinie

# Zwycięstwo „Wilków Morskich”

I liga koszykarzy: LEGIA — POGOŃ 75:80 (42:42)

LEGIA: Urbańczyk — 1, Michalski — 8, Pawlak — 12, Kalcija — 6, Sobczyński — 25, Bielski — 1, Marcinkowski — 13 i Ogrodowczyk — 10.

POGON: Cebod — 1, Dubicki — 6, Dziegielewski — 19, Szweczyk — 15, Weclawski — 16, Krawczyk — 2, Majcherek — 10, Buczkowski — 4 i Kuliński — 13.

„Wilków Morskich” w wyjazdowym meczu z Legią. W środę wczesnym wyścigiem wygrał, aby zakwalifikować się do turnieju barażowego, ale podopieczni trenera Łukomskiego od początku spotkania zagrali z dużą ambicją i odnieśli cenne zwycięstwo. Minutę przed końcem meczu Pogon prowadziła 76-75 i celny rzut Szweczyka za 3 punkty przesądził o sukcesie. Odrocz tego koszykarza na wyróżnienie zasłużył Kuliński i Weclawski. Należy pochwalić także Dziegielewskiego za zdobycie 19 punktów, co dawno się temu zawodnikowi nie zdarzyło.

MAŁO KTO z sympatyków koszykarki (głównie z naszymi) nie wierzył w możliwość zwycięstwa

W sobotę ostatnie spotkanie w Szczecinie, którego zwycięzca wystąpi w turnieju barażowym jaki odbędzie się w Śremie.

Odbyła się także pierwsza runda spotkań o medalowe pozycje. W meczu o tytuł MP Lech pokonał Zagłębie 93:90, a w walce o III lokate Wisła przegrała ze Śląskiem 92:110. (MK)

## XVIII zimowy turniej otwarcia sezonu

# Znamy już 6 finalistów



W MINIONĄ niedzielę została rozegrana przedostatnia kolejka spotkań w grupie VIII, w której za notowali wyniki: Mieszko — Ogniwo 1:1, Czarni — Energetyk 1:3

Aktualnie dwa zespoły (Energetyk i Czchor Cedynia) mają zdobytych po 10 punktów i znajdują się na czele tabeli. O tym, która z tych drużyn zajmie pierwsze miejsce zdecydować nie będzie niedzielny mecz (godz. 11) pomiędzy tymi zespołami w Gryfnie. W pozostałych spotkaniach zmierzą się Ogniwo — Czarni (13) i Czchor Bielnia — Mieszko (15).

Również w grupie V z uwagi na zaległy mecz Stal Stocznia Błękitni nie można wskazać zwycięzcy grupy. Obecnie 8 punktów mają piłkarze Zenitu Koszów i stosunek bramek 12-4. Natomiast Biełkint zdobył także 8 punktów (w bramkach 15-5) i do zajęcia pierwszego miejsca premiowanego awansem do finału wystarczy im remis w zaległym meczu, a nawet przegrana jedną bramką.

Poniżej tabele końcowe 6 grup.

GRUPA I	10:0	33-4
1. Pogon	9:1	8-3
2. Norma Szczecin	5:5	16-3
3. Swift Skolwin	5:5	14-6
4. ZPS	3:7	8-23
5. Skra Zelechowo	0:10	3-23
6. Nowe Czarnowo		

GRUPA II	10:0	25-2
1. Arkonia	8:2	26-9
2. Pionier	6:4	8-9
3. Parica	2:8	13-24
4. Spolem	1:9	6-19
5. KPGO	1:9	7-22
6. Zremb		

GRUPA III	9:1	26-5
1. Sparta Gryfice	6:4	24-7
2. Polonia Ploty	5:5	11-8
3. Chemik Police	4:6	9-17
4. Gryf II Kamień Pom.	4:6	9-17
5. Zryw Kretlewo	2:8	5-25
6. Promień Mosty		

GRUPA IV	8:2	20-12
1. Światowit Lohze	7:3	14-9
2. Gryf Kamień Pom.	7:3	12-7
3. Rega Trzebiatów	6:4	15-6
4. Pomorzanie Nowogard	2:8	4-17
5. Radovia	0:10	3-17
6. Piłomien Ploty		

GRUPA V	8:2	25-4
1. Stal Lipiany	8:2	26-8
2. Sokół Pyrzyce	8:2	13-10
3. Orzeł Pęzino	2:8	13-23
4. Gryf Nowielin	2:8	10-20
5. Jedność Przewoki	2:8	6-28
6. Tęcza Barnin		

GRUPA VII	9:1	18-3
1. Unia Dolice	8:4	20-11
2. Ina Golesinów	4:4	11-13
3. Zootechnik Kolbacz	5:4	15-13
4. Zorza Dobrzany	5:5	11-13
5. Saturn Szadzko	2:8	9-24
6. Transbud Szczecin	2:8	9-24

W PONIEDZIAŁEK o godz. 22 w lokalu OZPN przy ul. Tkackiej 55 będą walczyły w ćwierćfinale naszego turnieju Zapraszamy na nie przedstawicieli zainteresowanych zespołów. (MK)

## Hala w Szczecinie

### Pierwsze działania

SKONCZYŁY SIĘ nareszcie dyskusje „za i przeciw”, dotyczące budowy w Szczecinie hali widowiskowo-sportowej. Przed kilkoma dniami Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki zlecił Wojewódzkiemu Zarządowi Inwestycji w Szczecinie funkcje inwestora zastępczego. Zadaniem WZI będzie jak najszybsze ustalenie właściwego biura projektowego, które podejmie się prac związanych z dokumentacją obiektu. Decyzja wyboru typu hali widowsko-sportowej nie należy do łatwych. Trzeba wziąć pod uwagę funkcjonalność obiektu, koszt, estetyczny wygląd zewnętrzny, a przede wszystkim czas przygotowania właściwej dokumentacji. Oby te czynności organizacyjne nie potrwały zbyt długo. (MK)

E. Paw.

## Dochód z meczu na budowę szkoły

W PYRZYCACH odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy miejscowym Sokółem i Pogonią II. Wygrał gospodarz 3:1 (1:0), uzyskując bramki ze strzałów: Tarnowskiego, Filipowicza i Nowakowskiego. Bramkę dla gości zdobył Kamiński. Dochód z tego meczu w wysokości 104 zł, przeznaczony został w ramach akcji „50 szkół na 50-lecie Ziemi Szczecińskiej”, na budowę SP-3 w Pyrzycach. Przedstawiciele społecznego komitetu budowy tej placówki oświatowej podziękowali piłkarzom obu drużyn, a dzieci wreczyli im kwiaty. Za rok zespoły Sokola i Pogoni zamierzają spotkać się ponownie, a uzyskany z meczu dochód przeznaczyć na jakiś cel społeczny. (MK)

## Wyniki!

10 marca	Górnik Z. — GKS (0:0)	Śląsk — Widzew (0:0)
	Górnik W. — Lechia (1:1)	Bałtyk — Radomiak (0:3)
	ŁKS — Wisła (0:1)	Zagłębie — Ruch (2:3)
	Pogon — Lechia (0:2)	Legia — Motor (1:0)
11 marca	Rewanżowe mecze ćwierćfinałów Pucharu Polski	
17 marca	Motor — Górnik Z. (0:2)	Lech — Legia (2:1)
	Ruch — Pogon (0:1)	Wisła — Zagłębie (0:1)
	Radomiak — ŁKS (1:0)	Lechia — Bałtyk (0:1)
	Widzew — Górnik W. (2:1)	GKS — Śląsk (1:2)
23 marca	Górnik Z. — Legia (0:0)	Śląsk — Motor (2:4)
	Górnik W. — GKS (1:1)	Bałtyk — Widzew (1:1)
	ŁKS — Lechia (0:0)	Zagłębie — Radomiak (1:1)
	Pogon — Wisła (2:0)	Lech — Ruch (0:0)
31 marca	Motor — Górnik W. (2:1)	Górnik Z. — Śląsk (1:1)
	Wisła — Lech (0:2)	Radomiak — Pogon (0:2)
	Lechia — Zagłębie (0:4)	Widzew — ŁKS (1:0)
	GKS — Bałtyk (0:1)	Legia — Ruch (4:2)
3 kwietnia	Półfinały Pucharu Polski	
7 kwietnia	Śląsk — Legia (0:3)	Górnik W. — Górnik Z. (0:1)

# Terminarz wiosennej rundy w piłkarskiej ekstraklasie

11 marca	Bałtyk — Motor (0:0)	ŁKS — GKS (0:1)
	Zagłębie — Widzew (0:2)	Pogon — Lechia (1:0)
	Lech — Radomiak (1:1)	Ruch — Wisła (1:0)
10 kwietnia	Rewanżowe mecze półfinałów Pucharu Polski	
14 kwietnia	Motor — ŁKS (0:1)	Górnik Z. — Bałtyk (0:1)
	ŁKS — GKS (0:1)	Śląsk — Górnik W. (1:2)
	Radomiak — Ruch (1:2)	Lechia — Lech (1:1)
	Widzew — Pogon (2:0)	GKS — Zagłębie (1:2)
	Legia — Wisła (0:0)	
21 kwietnia	Górnik W. — Legia (2:4)	Bałtyk — Śląsk (0:2)
	Śląsk — ŁKS (0:1)	Górnik Z. — Pogon (0:3)
	Górnik W. — Bałtyk (2:2)	Lechia — Wisła (0:4)
	Ruch — Lechia (1:2)	Widzew — Ruch (0:0)
	Wisła — Radomiak (0:1)	
3 maja	Motor — Pogon (2:0)	Górnik Z. — Zagłębie (1:1)
	Górnik W. — ŁKS (0:1)	Śląsk — Ruch (0:0)
	Górnik Z. — Bałtyk (2:2)	Lechia — Wisła (0:4)
	Widzew — Ruch (0:0)	Lech — Lechia (1:2)
	Legia — Radomiak (1:1)	

16 czerwca	Zagłębie — Legia (0:1)	Pogon — ŁKS (0:0)				
	Lech — Bałtyk (1:0)	Ruch — Górnik W. (1:2)				
	Wisła — Śląsk (1:2)	Radomiak — Górnik Z. (0:2)				
	Lechia — Motor (0:0)	Widzew — GKS (0:1)				
19 czerwca	Motor — Widzew (0:2)	Górnik Z. — Lechia (1:2)				
	Śląsk — Radomiak (0:0)	Górnik W. — Wisła (1:2)				
	Bałtyk — Ruch (1:1)					
23 czerwca	1. Legia	pkt. 22:8	br. 22-9	zw. 9	rem. 9	por. 2
	2. Górnik Z.	21:9	16-5	9	3	3
	3. Lech	19:11	16-11	6	2	2
	4. Widzew	18:12	13-7	6	3	3
	5. Radomiak	15:15	15-13	5	5	5
	6. Zagłębie	15:15	18-17	4	4	4
	7. GKS Kat.	15:15	12-12	4	4	4
	8. Śląsk	14:16	17-16	5	4	6
	9. Górnik W.	14:16	19-21	4	4	5
	10. Motor	14:16	13-15	5	6	5
	11. Ruch	13:17	12-15	3	5	5
	12. Pogon	13:17	15-20	5	7	7
	13. Bałtyk	13:17	10-17	4	4	4
	14. ŁKS	12:18	8-13	3	4	4
	15. Lechia	12:18	10-19	3	4	4
	16. Wisła	10:20	11-17	2	4	8

## Zachowaj!

23 czerwca	Pogon — Legia (0:2)	Lech — Zagłębie (1:0)
	Ruch — ŁKS (0:0)	Wisła — Bałtyk (0:2)
	Radomiak — Górnik W. (1:1)	Lechia — Śląsk (0:2)
	Widzew — Górnik Z. (0:2)	GKS — Motor (1:3)
26 czerwca	Finałowy mecz Pucharu Polski	
27 marca:	Rumunia — Polska	
17 kwietnia:	Polska — Finlandia	
1 maja:	Belgia — Polska (el. MS)	
19 maja:	Grecja — Polska (el. MS)	
30 maja:	Albania — Polska (el. MS)	
21 sierpnia:	Szwecja — Polska	
4 września:	Czechosłowacja — Polska	
11 września:	Polska — Belgia (el. MS)	







# Mieszkać lepiej i bezpieczniej

## „Sobek“ w akcji „Wywołujemy do tablicy“

KAZDEGO dnia docierają do redakcji sygnały, świadczące o dużym zainteresowaniu szczecinian naszą akcją. Jedni pytają jak to zrobić, jak się do tego zabrać. Inni tylko informują nas, że już zamontowali zamki, dzwonki czy nawet domofony, zamieniając w ten sposób kłatki schodowe swoich domostw w pomieszczenia niezbędne dla wszelakich łazików, złodziei czy dewastatorów.

DOCIERAJĄ do nas także i listy takiej oto treści: „Jest nas 12 lokatorów. I zgodziłem się partycypować w kosztach „uzbrojenia“ naszej klatki schodowej. I2-ty śmieje się i mówi, że jemu to nie jest potrzebne i nie wyda ani grosza na to „fanaberie“. Ale ostatnio, ten niby śmieszny konflikt, przekształcił się w rzecz poważniejszą. Sprawa — według wyłamującego się z naszego działania lokatora

— trafi do sądu. Zostaniemy skazani za zniesławienie. Doszło bowiem do kłatek schodowej do scysji. Ow pan wyszedł na schody ze swojego mieszkania widząc, że instalujemy zamki u drzwi wejściowych. Poinformowaliśmy go, że mimo iż nie partycypuje w kosztach, złożył się na klucz dla niego. Stwierdził wówczas, że wyłameł zamki, bo żyje w wolnym kraju i nikt go nie będzie zmuszał do noszenia niepotrzebnego klucza. Jedną z pań nie wytrzymała i wytknęła mu, iż jeszcze do niedawna mieszkał na wsi i pewno bramę wejściową gospodarstwa zamylał na noc kółkiem. „Sasiad“ powiedział zaś że za każdym razem, gdy trafi na zamknięte drzwi wejściowe — wywładza go do własnego domu. Czy jesteśmy w tej sytuacji bezradni?”

### Znów na scenie „Pleciugi“

## Rzecz o Jędrzeju Wówrze

SZCZECIŃSCY widzowie będą mieli okazję obejrzeć na scenie „Pleciugi“ znakomite przedstawienie — dyptyk „Rzecz o Jędrzeju Wówrze“, na który składają się „Spowiedź w drewnie“ Jana Wilkowskiego i „Żywoty świętych“ według Jędrzeja Wówry, w reżyserii Jana Wilkowskiego i Bohdana Głuszcza oraz scenografi Adama Kiliana.

Spektakl ten, wyróżniony wieloma nagrodami na festiwalach, organizowany przez widzów wielu teatrów i zagranicznych, zaprezentowany zostanie szczecińskiej publiczności w dniach od 14 do 18 marca — codziennie o godz. 13. Szuka adresowana jest do widzów dorosłych i młodzieży. Szczegółowe informacje w sprawie polskiej, wydane w swym rodzaju przedstawienie. Następną okazją nieprzekro się trafi... (f)



Scena ze „Spowiedzi w drewnie“  
Fot: B. Hulej

## Notatnik szczeciński

◆ DZIŚ czynny będzie w godz. od 17 do 19 „telefon zaufania“ Oddziału Wojewódzkiego TRR. Pod numerem 469-37 dyżurować będą lekarze ginekolog i seksuolog.

◆ JUTRO o godz. 17 w klubie „Pocysterski“ ul. Dworcowa 30 BSKK organizuje wieczór poetycki pt. „O kobietach i dla kobiet“ połączone z wystawą plastyczną pt. „Kobiety i twój wolny“.

◆ KO SSM (ul. Jodłowa 7) zaprasza panią z Klubu Seniora „Szarotka“ na uroczysty wieczór z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, w piątek o godz. 16 w siedzibie klubu, sala 112, i p.

my sobie sprawie, iż administracja nie jest w stanie partycypować w kosztach takich przedsięwzięć. Jednak wydaje się nam, że administracja winna być żywym zainteresowana w podnoszeniu stanu bezpieczeństwa w naszym mieście. Przecież zamknięta klatka schodowa to ograniczenie do minimum wybitnych szkodliwych wiatrów itd.

W KONSEKWENCJI te czynnik składają się na bardzo istotne w dniu dzisiejszym porządku: OBNIŻKA KOSZTÓW EKSPLOATACYJNYCH. To prawda, że najłatwiej jest wezwać eksploatacyjnie „dopisać do lokatorskich czynszów“.

Oczekujemy więc na kolejne głosy w tej sprawie. Liczymy że wśród listów podpisanych przez lokatorów dotrą wreszcie na nasze redakcyjne biurka także oficjalne pisma sygnowane przez rady czy zarządy spółdzielni mieszkaniowych. Szkoda, że musieliśmy posunąć się do metody zwanej „wywołaniem do tablicy“. Ale skoro inaczej nie możemy nawiązać kontaktu ze spółdzielnią mieszkańową... (Maz)

W NAJBLIŻSZĄ sobotę, o godz. 10 w szranki staną uczniowie szczecińskich szkół podstawowych, mający ambicję być znawcami kodeksu drogowego. W Szkole Podstawowej nr 10 przy ul. Chobolalskiej rozpocznie się bowiem miejskie eliminacje do Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego. O miejscu i prawo uczestniczenia w eliminacjach wojewódzkich ubiegają się będzie 47 szczecińskich reprezentacji. Uczniowie muszą odpowiedzieć na 20 pytań testowych z zakresu przepisów ruchu, a także pokonać rowerem (na czas) tor przesłony, wzbogacony o cały system znaków i sygnałów drogowych. (mor)

## Zabrakło gospodarza

OSTATNI przegląd sanitarno-higieniczny miasta spisał się z ogólną aprobatą społeczną. Lustracja ukazała wiele nieprawidłowości w funkcjonowaniu miejskich służb odpowiedzialnych za stan sanitarny i higienę naszych ulic, podwórek, klatek schodowych, itd.

GRUPY inspekcyjne w skład których wchodziły oprócz czynnych także przedstawiciele Sanepidu i straży przydziennej nie były jednak w stanie dotrzeć do wszystkich zakamarków miasta. W tym celu po prostu fizycznie niemożliwym, toteż nie dziwnego, że po opublikowaniu artykułu poświęconego przeglądowi — redakcja została wyposażona listami Czytelników, którzy wskazywali dalsze przykłady bałaganu. „...To dobrze, że przegląd sanitarno-higieniczny dokonany przez grupę inspekcyjną objął aż tyle dzielnic Szczecina. Dlaczego jednak nikt nigdy nie postanowił się wybrać w trochę bardziej odległe i bałaganowate zakątki naszego miasta, jakim jest

Stołęzna w okolicy Huty „Szczeciń“? Jestem mieszkańcem tej dzielnicy i wielu lat oczekuję na mieszkanie spółdzielcze. Zanim to jednak nastąpi, nasz z rodziną musimy latami warunki sanitarne w naszym domu (znajdując się 50 m od domu, w podwórku), toczące brudną, zanieczyszczoną i zabudowaną fekaliami klatkę schodową oraz znajdującą się w opłakanym stanie bramę, w której wystają amortyzatory „matykiem pisane“.

Kto takich obrazków nie zna, nie potrafi sobie tego wyobrazić.“ Tyle m.in. list. Ponieważ jednak i telefony do redakcji dotyczące konkretnie ul. Nad Odrą 45 były utrzymywane w podobnym stanie, adresami się i my pod wskazany adres. Na miejscu okazało się, że lokatory tego budynku rzeczywiście mieszkają w fatalnych warunkach. Brudna, odrapana i zamknięta brama, takąż sama klatka schodowa, unoszący się wszędzie z pachy urąg sprawiała fatalne wrażenie. Całość zaś tego ponurego obrazu dopełnia zaniechane podwórko, w którym „skomponowane“ zostały ubikacje.

### Walczy ekipy z 47 szkół

## Rowerzyści na start!

W NAJBLIŻSZĄ sobotę, o godz. 10 w szranki staną uczniowie szczecińskich szkół podstawowych, mający ambicję być znawcami kodeksu drogowego. W Szkole Podstawowej nr 10 przy ul. Chobolalskiej rozpocznie się bowiem miejskie eliminacje do Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego. O miejscu i prawo uczestniczenia w eliminacjach wojewódzkich ubiegają się będzie 47 szczecińskich reprezentacji. Uczniowie muszą odpowiedzieć na 20 pytań testowych z zakresu przepisów ruchu, a także pokonać rowerem (na czas) tor przesłony, wzbogacony o cały system znaków i sygnałów drogowych. (mor)

### Od jutra w „Colosseum“

## Wodne dzieci

JUZ jutro na ekran kina „Colosseum“ wchodzi niezwykle film produkcji angielskiej „Wodne dzieci“. Łączy się w nim w sposób harmonijny dwie techniki filmowe: aktywna — z udziałem znanych gwiazd kina angielskiego: zmarłego niedawno Jamesa Masona i Billie Whitelaw, oraz animowana, której autorami są Polacy.

# W Szczecinie brakuje kilku milionów!

## Skąd brać cegły?

OD ponad dwóch lat czyni się wiele zabiegów w województwie szczecińskim w celu uruchomienia produkcji materiałów budowlanych z lokalnych surowców. Wyniki tych starań są jednak mizerne. Szczególnie duży nacisk kładziono na uruchomienie starzych cegielni. Cegła bowiem w naszym regionie jest materiałem szczególnie deficytowym. Pozyskanie znaczniejszych ilości, który podjęły się produkcja też nie przyniosło rezultatów. Wprawdzie dwa zakłady powstały, ale dają one znikomą produkcję. Nadal istnieje potrzeba uruchomienia wieloseryjnej produkcji cegielni.

KOSZALIŃSKIE Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej chętnie pogłębicie się tych cegielni, które leżą w woj. szczecińskim. Były natomiast sugestie przekazania ich w ręce prywatnym przedsiębiorcom. Proponowano także przejęcie ich przez przedsiębiorstwa szczecińskie. Wydaje się, że istnieje możliwość „przycięcia“ cegielni do prężnych przedsiębiorstw wykonawczych, podobnie jak funkcjonują w naszym regionie. Oczywiście w takim układzie niezbędne będą także pieniądze na modernizację. Zależy to tylko od zainteresowania poszczególnych przedsiębiorstw.

JAK się dowiadujemy, jeszcze w tym miesiącu na zlecenie organu założycielskiego przedsiębiorstwa budowlanego odbędzie się sondaż i konsultacja na ten temat. Być może znajdą się chętni, którzy przejmą cegielnię i ich produkcję pod swoją pieczę. (z)

W SZYSTKIE istniejące cegielnie należą do Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej. Podlega ono Ministerstwu Budownictwa i Materiałów Budowlanych. Organ założycielski przedsiębiorstwa wykonawczych woj. szczecińskiego nie ma więc większego wpływu na efekty produkcyjne i dostawy tego materiału. Jak do tej pory cała współpraca opiera się tylko na dobrej woli obu stron i decyzjach limitowanych centrali. Na dłuższą metę takie działania nie rokują żadnego postępu.

W 1984 roku szczecińskie przedsiębiorstwa wykonawcze otrzymały 1,5 mln cegieł. Jest to zaledwie tyle, ile zużywa rocznie jedno przedsiębiorstwo z kilkunastu działających na naszym terenie. Tymczasem roczne zapotrzebowanie szacuje się na kilkanaście milionów sztuk. Największe zapotrzebowanie dotyczy budynków szkolnych, szpitali, obiektów nietypowych. Co robić z tym problemem?

Wiele obiektów produkujących cegły musi przeleże poza tym generalną modernizację. Uległy zużyciu maszyny, sprzęt itp. W rejonie wielu cegielni są także na wyczerpaniu złoża gliny. Modernizacja tych obiektów kosztowałaby około 350 milionów złotych. Kto wyasygnuje taką kwotę? Jak rozwiązać ten dylemat?

### W Sali Świętoborzców

## „Kwiaty kotlicie polskiej“

DOROCZNYM zwyciężcą plastycy, skrupi w w owożskim klubie twórców nioprofesjonalnych przy WDK, przywołano się do konkursu „Kwiaty kotlicie polskiej“ Dnia Kobiet, czyli dziś o godz. 16 w Sali Świętoborzców Zamku zostanie otwarta wystawa obrazów pt. „Kwiaty kotlicie polskiej“.

Chodzą sły, że w tegoroczny pokaz bukietów dedykowanych wszystkim. Ewem autorzy wywołali jeszcze więcej uczucia, niż w roku przeszłym. A wydawało się, że już wówczas osiągnęli szczyt... (Up)

### Klenci „całują kłamkę“

## Pomór w zakładzie?

OSTATNIO największy serwis radiowy WPiW przy al. Burzka 14 zamknął jest na głucho. Klenci, nazywający się z nazwy „Klenci“, w innym szpitalu pod pachą, mogą jedynie „socialować kłamkę“ i wrócić do swym balastem do domu. Co znowa, urządził już naczynnych, że nie można odebrać... Nasz reporter odwiedził pracujących wewnątrz zakładu radiotechników. Oto co od nich mieliśmy okazję usłyszeć:

— Chcemy przerobić klientów za te sytuacje, ale co najmniej do końca tygodnia nasz punkt nie będzie czynny. Dlaczego? Nie mamy po prostu ludzi do przyjmowania i wydawania sprzętu. Dyrekcja zabrała większość etatów, a zastępcą kierownika, który musiałby od siebie pełnić te funkcje, pracuje już w innej placówce.

Na pytanie, czy sami radiotechnicy nie mogliby podjąć się obsługi klientów, otrzywno argument z duża dozą racji. Kto bowiem wówczas będzie naprawiał sprzęt i zgodnie z terminami ustalonymi z klientem? Jesteśmy zatem ciekawi, co dyrekcja WPiW zamierza zrobić, aby na lepszy ongiś w województwie zakład usługowy zaczął znowu satwornie obsługiwać klientów? (mor)



Foto: Zb. Jodkowski

— ŻYJE nam się tutaj naprawki. W zimie jest to nie do wzięcia — wzdycha jedna wytrzymanka, latem dohija nas z lokatorek. — Wszyscy jakby smród... Kto nam pomoże po nas zapomnieli, i ADM, i lepszy warunki? Do kogo się zwrócić? — MPO i Urząd Miejski. Nie maż gospodarza domu, wywóz śmieci trzeba dostownie wymuwać. No i te nieszczone ubi-